Nad Narewką

ISSN: 1234-4605

GAZETA SAMORZĄDOWA

Styczeń - Luty - Marzec 2019

nr 108/1

CENA: 1,00 zł

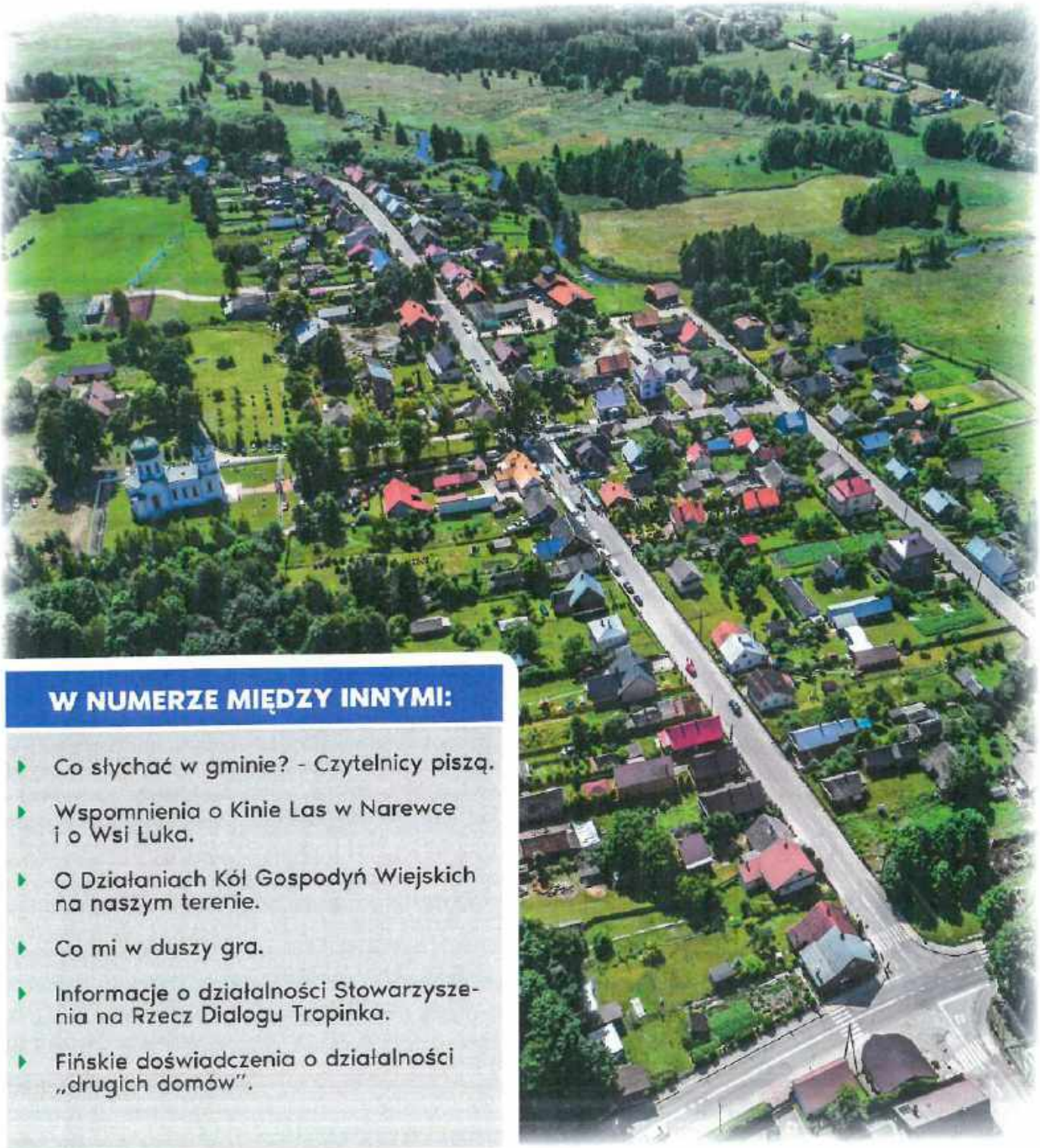

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Co słychać w gminie? - Czytelnicy piszą.
- Wspomnienia o Kinie Las w Narewce i o Wsi Łuka.
- O Działaniach Kół Gospodyń Wiejskich na naszym terenie.
- Co mi w duszy gra.
- Informacje o działalności Stowarzyszenia na Rzecz Dialogu Tropinka.
- Fińskie doświadczenia o działalności „drugich domów".

Odszedł ks. Mikołaj Szebelan

14 marca br. w wieku 84 lat odszedł do Boga ks. mitrat Mikołaj Szebelan – pierwszy i wieloletni proboszcz Parafii Prawosławnej w Siemianówce.

O. Mikołaj całe swoje, ponad 63-letnie, kapłańskie życie był związany z Siemianówką, gdzie od samego początku trudził się jako proboszcz wychowując kolejne pokolenia parafian. Wśród władz i mieszkańców naszej gminy o. Mikołaj cieszył się ogromnym autorytetem i szacunkiem.
W naszej pamięci o. Mikołaj pozostanie jako obraz dobrego i pokornego człowieka, skromnego i cierpliwego kapłana, który zawsze służył radą i pocieszał dobrym słowem.

WIECZNAJA PAMIAT' OJCZE MIKOŁAJU!
CHRYSTOS WOSKRESIE !

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie ojca Mikołaja - matuszce Eugenii, córkom, wnukom oraz prawnukom składa w imieniu własnym oraz pracowników urzędu Wójt Gminy Narewka Jarosław Gołubowski.

Życzenia Świąteczne

Wszystkim Mieszkańcom Gminy Narewka oraz ich bliskim i przybyłym Gościom życzymy zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary, miłości i nieustającej nadziei. Serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół oraz umiejętności dostrzegania tego, co w naszym życiu jest najważniejsze.

Życzymy, aby nastrój Świąt Wielkanocnych przybranych wiosenną radością utrwalił się mocno w Waszych sercach na długi czas i pozostał z Wami także w poświątecznej, codziennej atmosferze, a energii i chęci do działania wystarczało na każdy dzień, który jest przed nami.

Najlepsze życzenia składają:

Wójt Gminy Narewka
Jarosław Gołubowski

Przewodniczący Rady Gminy
Narewka Anatol Romańczuk

Życzenia Świąteczne

Niech czas Wielkanocny utrzyma nasze marzenia w mocy, żeby wszystkie życzenia okazały się do spełnienia, aby nie zabrakło nam wzajemnej życzliwości. I abyśmy przez życie kroczyli w ludzkiej godności. Niech symbol boskiego odrodzenia będzie dla nas celem do spełnienia.

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzy Mieszkańcom Gminy Narewka

Koło Gospodyń „Jezioranki" z Siemianówki

Drodzy Czytelnicy...

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy w tym roku numer gazety „Nad Narewką" w nowej szacie graficznej i w nowej wersji dotyczącej wydarzeń bieżących z życia gminy.
Z pewnością zauważyliście już Państwo, że informacje na ten temat pochodzą bezpośrednio od osób reprezentujących poszczególne instytucje, placówki, zakłady pracy, służby porządkowe i od mieszkańców.

Mamy nadzieję, że ten pomysł spotka się z dużym zainteresowaniem środowiska, że przyczyni się do wzbogacenia treści gazety i ukaże bieżące życie Gminy w różnych aspektach. Zapraszamy serdecznie do redagowania naszej gazety lokalnej! Podzielcie się Państwo swymi radościami, działaniami, sukcesami i spostrzeżeniami.

Informacje można przesyłać na adres mailowy naszej Redakcji lub dostarczać osobiście do Gminnego Ośrodka Kultury w Narewce.

Redakcja

Sprostowanie

W informacji o Projekcie Stowarzyszenia „Storczyk" „*Zaczarowany Świat makatek*" (Gazeta „Nad Narewką" nr 4/2018) Powinno być:

Prezesem Stowarzyszenia „Storczyk" jest pani Elżbieta Kuncewicz, a nie jak napisaliśmy Ewa Kuncewicz.
Wiceprezesem jest pan Jarosław Muczko, a nie jak podaliśmy omyłkowo Helena Rejent.

Za pomyłkę serdecznie Państwa przepraszamy i załączmy wyrazy największego szacunku.

Redakcja

Uczniowie z Narewki wśród laureatów

16 grudnia 2018 r. w Białymstoku, odbyło się podsumowanie Ogólnopolskiego Konkursu Białoruskiej Poezji i Prozy „Debiut". Po raz 21. konkurs został zorganizowany przez Redakcję tygodnika „Niwa" i Związek Białoruski w Polsce.

W konkursie wzięło udział 57 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów oraz 19 osób dorosłych. Nadesłane prace oceniało międzynarodowe jury.
Laureatkami konkursu zostały dwie uczennice z Narewki:

- **Ewa B. (II miejsce)**
- **I Natalka K. (III miejsce).**

W kategorii osób dorosłych III miejsce za wiersze zdobył **Mikołaj Woroniecki** z Olchówki. Pan Woroniecki ma już w swoim dorobku piękny zbiorek poezji.

Laureatom serdecznie gratulujemy!

(J.C.)

Kilka słów o zdrowiu – porady czytelników

By przeżyć życie bez chorób lub pozbyć się istniejących, musimy nawadniać swój organizm. Zadaniem nawodnienia jest wytworzenie dość grubej śluzówki żołądka, która składa się w 98% z wody i reguluje nawodnienie podstawowych organów: mózg, serce, płuca, wątroba i nerki.

Wodę tracimy przy oddychaniu, oddając mocz czy pocąc się. Jasnosłomkowy lub bezbarwny kolor moczu świadczy o bardzo dobrze nawodnionym organizmie. Im kolor moczu ciemniejszy i z dość niemiłym zapachem tym mniej nawodniony organizm. Podczas pocenia i oddawania moczu pozbywamy się minerałów. Pijąc samą wodę nie uzupełniamy ich, bo w wodzie minerały nie występują. Sól kłodawska, himalajska czy morska zawiera ponad 70 minerałów i substancji śladowych. Więc nie o sól chodzi, ale o minerały i substancje śladowe tak bardzo potrzebne dla naszego organizmu. W tym celu na język kładziemy małą szczyptę nieoczyszczonej soli, albo dodajemy ją do szklanki z wodą i po wymieszaniu i wypijamy.

Rano najlepiej dwie szklanki i dwie małe szczypty soli 15 minut przed posiłkiem, żeby nie rozcieńczyć soków żołądkowych. Soki powinny mieć wysokie stężenie od 1 do 2 ph potrzebne do strawienia jedzonego pokarmu.
Dawka wody z solą jest orientacyjna 50ml/1kg wagi ciała i zależy od wysiłku fizycznego, dużych upałów, pokarmów małosolnych – bez mikroelementów. Wiele chorób ustępuje po dobrze nawodnionym organizmie jak: migrena, astma, wrzody żołądka, ból pleców i nóg, ból głowy, brzucha, bezsenność a czasami wystarczy, dobrze zakwasić żołądek. Ale to już następnym razem.
Jeżeli mówimy o leczeniu to trzeba koniecznie skontaktować się ze swoim lekarzem.

Borys Kozłowski z agroturystyki Bora-Zdrój.

Jak przebiegały ferie zimowe w Siemianówce

W czasie ferii zimowych odwiedzili naszą świetlice zaproszeni leśnicy z Nadleśnictwa Browsk, którzy przeprowadzili z grupą dzieci ciekawe zajęcia o ptakach i zwierzętach zamieszkujących Puszczę Białowieską i okolicę. Każdy uczestnik spotkania otrzymał książeczkę edukacyjną. Pod okiem ekologów zawiesiliśmy przy świetlicy przywiezione przez nich karmniki z karmą dla ptaków.

Inną atrakcją ferii był wyjazd grupy dzieci i młodzieży na kryte lodowisko do Białegostoku. Wyjazd został zorganizowany wraz ze świetlicami z Narewki i Lewkowa.

W sobotę 26 stycznia zorganizowaliśmy przy współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich „Jezioranki" zabawę choinkową. Gry i zabawy prowadzili animatorzy z Białegostoku, a wspaniałą zabawę odwiedził Mikołaj z workiem pełnym prezentów dla dzieci.

Atrakcją drugiego tygodnia ferii był wyjazd do kręgielni w Białymstoku, gdzie dzieci i młodzież spędziły czas w atmosferze sportowej rywalizacji. Ten wyjazd również zorganizowaliśmy wspólnie ze świetlicami z Narewki i Lewkowa.
Kolejną atrakcją ferii był wyjazd dla najmłodszych na teatrzyk do GOK w Narewce.
Na co dzień, można było w świetlicy w Siemianówce korzystać z zajęć świetlicowych: bilard, tenis stołowy, gry planszowe i warsztatowe zajęcia plastyczne.
Na zakończenie ferii dzięki współpracy z radnymi z Siemianówki i Babiej Góry zorganizowaliśmy kulig dla dzieci i opiekunów, połączony z ogniskiem, pieczeniem kiełbasek i zabawy na świeżym powietrzu.

Kierownik świetlicy w Siemianówce
Halina Pańkowska

Koncert „Żemerwy" w Lewkowie Starym

Wieczorem 25 stycznia br. w świetlicy samorządowej w Lewkowie Starym w gminie Narewka jasno świeciły się okna, a na ulicę dochodziły dźwięki muzyki i pięknego śpiewu. Od godziny 17 przez półtorej godziny koncertował tu 14-osobowy zespół pieśni i tańca „Żemerwa" ze Studziwód koło Bielska Podlaskiego. Wystąpił w białoruskich strojach ludowych.

W wykonaniu "Żemerwy" można było posłuchać pięknych kolęd oraz lirycznych piosenek białoruskich, zapisanych m. in. w gminie Narewka (we wsi Michnówka) i w gminie Narew (we wsi Łosinka) oraz na Polesiu (Białoruś). Zespół wykonał sporo tańców przy dźwiękach akordeonu, na którym grał Doroteusz F. Do tańca zaproszono też panie z Lewkowa Nowego i Lewkowa Starego. Koncert wszystkim się spodobał. Panowała miła i serdeczna atmosfera.

Członkowie zespołu artystycznego spędzili kilka dni w kwaterze agroturystycznej "Bora-Zdrój" w Lewkowie Nowym. Na zakończenie pobytu w lewkowskim ustroniu (sosnowo-brzozowy las, łąki i rzeczka) było ognisko i pieczone kiełbaski oraz zabawa.

Jan Cieluszecki

Na progu nowego roku

Sylwester pod chmurką kończący stary rok kalendarzowy, odbywa się w otoczeniu amfiteatru w Narewce już od czterech lat. Na spotkanie z tej okazji w dniu 31.XII.2018 r., przybyło bardzo liczne grono osób zainteresowanych.

Zdjęcie pochodzi z archiwum GOK w Narewce

Dużo młodzieży, dużo osób dorosłych i sporo seniorów. Zebranych powitał i zwrócił się do nich z podziękowaniami za przybycie i z życzeniami noworocznymi **wójt gminy Narewka Pan Jarosław Gołubowski.** Program spotkania ujmował kilka nowych pomysłów uwzględniających oczekiwania uczestników oraz typową zimową aurę ze śniegiem i mrozem. W związku z tym organizatorzy przygotowali ognisko. Można było upiec kiełbaski, ogrzać się ciepłem płomieni i gorącą zupą, bo o to również zadbano.

Spotkanie umilił zespół wokalno-muzyczny **„Obraz Kontrolny"**, działający przy Hajnowskim Domu Kultury. Żywa muzyka płynąca wprost z estrady mobilizowała do tańca i wprowadziła miły nastrój. Duże wrażenie zrobiły także barwne fajerwerki oglaszające przyjście Nowego Roku 2019 oraz świąteczny wystrój amfiteatru i jego otoczenia.

Sylwester „Pod chmurką" został zorganizowany staraniem Gminnego Ośrodka Kultury i Urzędu Gminy Narewka.

Kolejne Spotkanie sylwestrowe odbyło się w Narewce 13 stycznia 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury. Było to powitanie Nowego Roku według kalendarza juliańskiego, który wyznacza święta religijne i ważne daty w obrządku wyznawców prawosławia. Z tej okazji grupa artystów Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku zaprezentowała Koncert Noworoczny.

Wykonawcy – **zespół „Acoustic trio i przyjaciele"**- solistka i grupa muzyczna - wystąpili z utworami z różnych stron świata. Rozbrzmiewała muzyka filmowa z musicali amerykańskich, płynęły wiązanki pięknych walców oraz piosenki w języku polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim, które zyskały miano szlagierów światowych i wciąż porywają słuchaczy dostarczając miłych emocji i wrażeń. W repertuarze zespołu nie zabrakło również marzycielskich i melodyjnych romansów rosyjskich i romansów cygańskich. Utwory muzyki poważnej przeplatały się tu wdzięcznie z muzyką rozrywkową lekką i przyjemną. Były to utwory nie tylko dla melomanów, ale także dla zwyczajnych słuchaczy, z komentarzem w formie edukacji muzycznej, który prowadziła solistka p. Grabowska. Reasumując, Koncert Noworoczny, był cudownym wieczorem z muzyką kojącą i sentymentalną, urzekającym słuchaczy wspaniałym wykonaniem piosenek i mistrzowską grą na instrumentach muzycznych. Wykonawcy koncertu zebrali mnóstwo gorących owacji. Na prośbę widowni zabisowali kolejnym romansem rosyjskim. Serdeczne podziękowania za bogate przeżycia duchowe i niezapomniane wrażenia, w imieniu własnym i widowni złożyła artystom **dyrektor GOK pani Helena Rejent.**

Czytelnikom gazety „Nad Narewką" zespół Opery i Filharmonii Podlaskiej, złożył serdeczne życzenia pomyślności w Nowym Roku które zamieszczamy poniżej.

Jadwiga Karpiuk

O zimowej imprezie sportowej na zalewie Siemianówka

W dniach od 6 do 8 lutego na Starym Dworze nad zalewem Siemianówka, odbyły się Mistrzostwa Świata i Europy Juniorów 2019 w Bojerach w klasie DN oraz w klasie Ice Optimist.

Pierwotnie impreza miała odbywać się na Węgrzech, jednak brak odpowiednich warunków atmosferycznych zmusił organizatorów do przeniesienia mistrzostw do Giżycka, na jezioro Niegocin. Gdy okazało się iż lód na jeziorze jest zbyt słaby, nastąpiła kolejna zmiana lokalizacji mistrzostw.
W rezultacie impreza odbyła się na Starym Dworze na Zbiorniku Wodnym Siemianówka. Warunki do bezpiecznej rywalizacji okazały się tu idealne. Tego typu impreza wymaga bowiem od organizatorów dużej elastyczności i czujności oraz dokładnego rozeznania warunków umożliwiających przeprowadzenia zawodów.
Organizatorem tegorocznych bojerowych Mistrzostw Świata i Europy Juniorów 2019 była Flota Węgierska DN oraz IDNIRA Europe. Podsumowanie zawodów odbyło się w amfiteatrze na Starym Dworze z udziałem Burmistrza Michałowa i Wójta Gminy Narewka, którzy wręczyli zawodnikom pamiątkowe medale i puchary.

W regatach uczestniczyło 78 zawodników z 8 państw: Polski, Rosji, Estonii, Litwy, Łotwy, Węgier, Stanów Zjednoczonych oraz Szwecji. Najmłodszy uczestnik zawodów miał 10 lat.
Bojery są to żaglówki zimowe o specjalnej konstrukcji z trzema płozami, które ślizgają się po zamarzniętej powierzchni jeziora. Maksymalna prędkość dla juniorów przy gładkiej powierzchni i przy odpowiednich prędkościach wiatru to około 60 km/h. Aby osiągnąć taką prędkość akwen musi być duży, a nawierzchnia powinna być dość gładka.
Bojery to sport dla najbardziej wytrwałych i nieugiętych miłośników sportów zimowych, którzy są gotowi w każdej chwili na podróż w poszukiwaniu optymalnych warunków lodowych. Ta dyscyplina wymaga od zawodników nie tylko szczególnej uwagi i refleksu, ale również dobrego opanowania pojazdu.

A.G.

Świetlica Środowiskowa w Narewce informuje

W Świetlicy Środowiskowej w Narewce odbywają się ciekawe zajęcia i warsztaty tematyczne prowadzone pod kierunkiem PP. Maryny Filipowicz z Hajnówki, Neli Charkiewicz (starszy instruktor zajęć świetlicowych) i Lucyny Zdanowskiej (miłośniczka rękodzieła z Planty).

Warsztaty obejmują różnorodną tematykę, m.in.:
- zajęcia kulinarne, spotkania okolicznościowe,
- zajęcia dla dzieci i dla dorosłych w tym robótki szydełkowe i plastyczne

Prezentowane zdjęcia przedstawiają prace wykonane przez uczestników zajęć świetlicowych w miesiącach luty i marzec 2019.

Lalki motanki wykonane z tkanin i nici bez użycia igły.

Ikony wykonane techniką transferu.

Z wielką pasją uczestniczy w tych zajęciach i dzieli się swoją wiedzą pani Maryna Filipowicz

Warsztaty w świetlicy odbywają się jeden raz w tygodniu. Kierowniczka świetlicy Pani Nela Charkiewicz i animatorzy poszczególnych zajęć serdecznie zapraszają mieszkańców do udziału.

KA-JA.

Prezentacje Kolędnicze Narewka 2019

Tegoroczne prezentacje p.h. „Kolędujmy razem", odbyły się w dniu 17 stycznia. Do przeglądu stanęło ogółem 25 podmiotów wykonawczych w różnych kategoriach wiekowych, w związku z czym przebiegał on dwu-etapowo. Od 1100-1300 na scenie sali kinowej GOK-u prezentowały się grupy najmłodsze przedszkolne i szkolne, a w godzinach popołudniowych (1600-1800), wykonawcy w starszym przedziale wiekowym.

Były to chóry, zespoły, soliści, mniejsze i większe grupy wokalne oraz jedna grupa teatralna, które oceniała Komisja Konkursowa w składzie:

1. Maria Lewsza
2. Jadwiga Karpiuk
3. Ks. Jerzy Klimiuk
4. Ks. Grzegorz Kułakowski
5. Anatol Romańczuk

Z uwagi na ustalenia regulaminowe, ogólne wrażenia artystyczne i poziom prezentacji, wyniki Przeglądu Kolędniczego przedstawiają się następująco:

GRUPA NAJMŁODSZYCH KLUB PRZEDSZKOLAKA W NAREWCE

- **I miejsce:** 5-latki, opiekun: p. Agnieszka P.
- **II miejsce:** 4-latki, opiekun: p. Alina L.
- **III miejsce:** 3-latki, opiekun: p. Alina S.

GRUPY MŁODSZE, KL. 0-III

- I **miejsce:** 6-latki, opiekun: p. Ala W.
- II **miejsce:** kl. I, opiekun: p. Anna B.
- III **miejsce:** kl. II a i II b, opiekunowie: p. Mirosława K. i Alina K.

KATEGORIA KL. IV – VIII SP

- I **miejsce:** Zespół Szkolno-Przedszkolny Suniczki z Białowieży, opiekun: p. Barbara L.
- II **miejsce:** Grupa Kolędnicza kl. IV i VI SP w Narewce, opiekun: p. Maria L.
- III **miejsce:** kl. V SP w Narewce, opiekun: p. Lidia S.

KATEGORIA GIMNAZJUM

- I **miejsce:** Grupa wokalna 7-osob. Suniczki z Białowieży
- II **miejsce:** kl. III Gimnazjum w Narewce

DUETY I SOLIŚCI

- I **miejsce:** Duet: Jakub i Jan W.
- II **miejsce:** Solistka: Julia W.
- III **miejsce:** Solistka: Maja K.

Zdjęcia pochodzą z archiwum GOK w Narewce

GRUPY DPS

- I **miejsce:** Grupa teatralna z Domu Pomocy Społecznej w Garbarach prezentująca jasełka, opiekun p. Krystyna D.
- II **miejsce:** Grupa z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Hajnówce
- III **miejsce:** Grupa ze Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej w Hajnówce

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE I CHÓRY

- I **miejsce:** Zespół folklorystyczny „Cegiełki" z Lewkowa Starego pod kierunkiem p. Mikołaja M.
- I **miejsce:** Chór Parafii Prawosławnej w Narewce, opiekun: p. Halina S.
- II **miejsce:** Zespół folklorystyczny „Narewczanki" z Narewki, pod kierunkiem p. Piotra S.
- III **miejsce:** Zespół „Ruczajok" z Białowieży pod kierunkiem p. Marka Z.

SOLIŚCI

- I **miejsce:** Zenaida P. z Narewki (zespół „Narewczanki")

GRUPY WOKALNE

- I **miejsce:** Sekcja męska zespołu „Narewczanki" – Kwartet braci W.
- II **miejsce:** Sekcja męska zespołu „Cegiełki" w składzie: Jerzy R., Michał Ch., Jerzy P., Paweł A., Bazyl A., Aleksander P.
- II **miejsce:** Grupa wokalna Koła Gospodyń Wiejskich „Kalina" z Planty

Wszyscy wykonawcy otrzymali nagrody pieniężne stosownie do zajętego miejsca, ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury.

Ogólna pula nagród zamknęła się kwotą 3 500 zł. Wieczór kolędniczy zakończył się wspólnym wykonaniem kilku kolęd i rozdaniem Dyplomów Uznania. Był bardzo miłym wydarzeniem w tutejszym środowisku, które zgromadziło w GOK-u dość dużo osób zainteresowanych i gości. Na spotkanie z kolędą przybył także **Wójt Gminy Narewka Pan Jarosław Gołubowski.**

Tego wieczoru było tam na co popatrzeć i czego posłuchać. Płynęły nastrojowe kolędy, mieniły się kolorami stroje przebierańców, urzekały piękne gwiazdy kolędników i feerie świateł towarzyszących oprawie scenicznej. A wielka różnorodność repertuaru i podmiotów wykonawczych, to dodatkowe atuty. Reasumując dodam również, że była to XII edycja Przeglądu Kolędniczego w Narewce, zainicjonowana swego czasu przez dawną dyrektorkę GOK **p. Annę Stulgis**, toteż gwoli tradycji Pani Ania poprowadziła otwarcie i zakończenie przeglądu, a słowem wiążącym poszczególne punkty programu zajęli się uczniowie tutejszej szkoły.

Impreza Kolędnicza w Gminnym Ośrodku Kultury zamknęła długi okres świętowania na tutejszym terenie, związanego z Bożym Narodzeniem w stylu gregoriańskim i juliańskim oraz z Nowym Rokiem.

Jadwiga Karpiuk

Pomoc z nieba

Zapewne każdy z mieszkańców naszej gminy był świadkiem lub przynajmniej słyszał o zdarzeniu, w którym uczestniczył śmigłowiec ratowniczy. Czasami widzimy lecący tuż nad koronami drzew i dachami budynków śmigłowiec, który pomalowany jest w charakterystyczne, jaskrawe żółto-czerwone kolory. Jest to maszyna należąca do Lotniczego Pogotowia Ratowniczego.

Baza LPR-u znajduje się na lotnisku Krywlany w Białymstoku, a dyżur pełniony jest w godzinach od 07.00 do 20.00. Taka lokalizacja pozwala na osiągnięcie rejonu Narewki w około 15 minut. W sytuacjach zagrożenia życia czas jest kluczowym elementem. Na pokładzie „latającej karetki" znajdują się ratownicy i wyposażenie medyczne, które umożliwia natychmiastową akcję na miejscu zdarzenia. Co ważne, w przypadku konieczności transportu chorego lub poszkodowanego w wypadku do szpitala, nie zajmie to więcej niż „złotą godzinę".
Na naszym terenie wyznaczone jest jedno „miejsce gminne" gotowe do przyjęcia śmigłowca ratowniczego- stadion w Narewce. Sposób podejścia do lądowania i wykonanie startu znane są pilotowi, co nie wymaga od niego specjalnych przygotowań. Wskazanym jest jednak, aby te operacje były zabezpieczane przez naszą straż pożarną (obowiązkowo w nocy).
Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których śmigłowiec LPR-u ląduje w terenie przygodnym, jak najbliżej miejsca zdarzenia. Łączność radiowa prowadzona jest przez uprawnioną osobę- strażaka, funkcjonariusza SG lub policji albo ratownika. To oni posiadają niezbędną wiedzę i umiejętności aby wybrać i zabezpieczyć odpowiednie do lądowania miejsce- płaski teren o wymiarach minimum 25x25 metrów (w nocy 25x50) oddalony od przeszkód terenowych. Decyzję o lądowaniu zawsze podejmuje pilot. Nie dziwmy się więc, gdy widzimy krążący nad głowami helikopter - to załoga ocenia teren przed lądowaniem.

W takiej sytuacji pamiętajmy o kilku zasadach:

- zawsze stosujmy się do poleceń służb- to one odpowiadają za nasze bezpieczeństwo,
- nigdy nie zbliżajmy się do śmigłowca na odległość mniejszą niż 30 metrów, chyba że zostaliśmy o to poproszeni przez ratowników,
- wirujące łopaty są zagrożeniem,
- podmuch może poderwać nawet spore kamienie,
- nie palimy w odległości 50 metrów od śmigłowca.

Załogi śmigłowców ratowniczych działają często pod presją czasu, od profesjonalizmu i koordynacji z naszymi służbami zależy powodzenie akcji. Doceniajmy zaangażowanie strażaków OSP, funkcjonariuszy SG, policjantów i ratowników w budowaniu naszego bezpieczeństwa.

AB

Ikona - duchowy świat Michała Piekarskiego

Michał Piekarski z Lewkowa Starego ma 35 lat. Ukończył Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim. Ikony pisze szesnaście lat. Ikona - to jego duchowy świat. Ikona to - jak podają słowniki języka polskiego - obraz (najczęściej na drewnie) treści religijnej, o bogatej symbolice, otaczany głęboką czcią oraz kontemplowany jako przedstawienie tajemnic wiary.

Dla pana Michała ikona jest sakramentalnym znakiem niewidzialnej obecności trójjedynego Boga. Ikona przedstawia treści teologiczne zapisane w „Piśmie Świętym", jest wizualną teologią w kolorach, dlatego mówimy, że ikony są *pisane* tak samo, jak zostało napisane „Pismo Święte".

- Pisanie ikon jest moją pasją, to moja cicha modlitwa i rehabilitacja - powiedział Michał Piekarski. *Wielu uważa, że to sztuka tylko dla wybranych. Może tak jest. Myślę jednak, że nawet nie słysząc i nie mówiąc, można zostać artystą. Jestem tego przykładem. Ja maluję ikony przedstawiające Chrystusa, Bogurodzicę, świętych i aniołów, wykonuję je zgodnie z kanonem ikonograficznym.*

Michał Piekarski wystawy ikon miał w kilku miastach w Polsce, m. in. w Hajnówce i Kazimierzu nad Wisłą. Wkrótce można będzie obejrzeć ekspozycję jego prac w odnowionej (w lutym zakończono remont pomieszczeń) Galerii im. Tamary Sołoniewicz w Narewce.

Jan Cieluszecki

Pierwsze Urodziny Klubu Seniora +

Klub Senior + działający przy Świetlicy Samorządowej w Lewkowie Starym niedawno obchodził rocznicę swego istnienia. Uroczyste otwarcie Klubu Seniora nastąpiło 09 lutego 2018 r. , w tym czasie miało miejsce szereg ciekawych spotkań, wyjazdów, seniorzy jeździli m.in. na basen, do opery, zwiedzili rowerami wiele miejsc nie tylko na terenie naszej gminy.

Klub liczy 15 stałych członków plus osoby dochodzące. Na 1 urodzinki Seniora + przybył wójt gminy Narewka Jarosław Gołubowski wraz z małżonką. Na ręce p. Haliny Bondaruk wręczył podziękowanie i złożył najserdeczniejsze życzenia. Dopełnieniem podziękowań i życzeń był pyszny tort.
Seniorzy przyszli do świetlicy z własnym koszyczkiem, a pani Nina Zasim upiekła nawet marcinka na tę szczególną okoliczność. Pani Helena Rejent, koordynator i trener projektu „Senior+"dziękowała wszystkim Seniorom za aktywny udział w zajęciach i życzyła wiele zdrowia i chęci do działania na przyszłe lata.

W miłej atmosferze przy dobrej muzyce i wesołej zabawie szybko minął czas, a kolejne urodzinki już za rok.

Krystyna Poskrobko
Instruktor Świetlicy w Lewkowie Starym

Jesień życia nie musi być smutna

Myśl przewodnia poniższej publikacji zawarta w haśle tytułowym, dotyczy członków O/R PZERiI w Narewce i osób działających w Klubie „Senior +" w Lewkowie Starym oraz dość licznej grupy sympatyków niezrzeszonych, którzy chętnie uczestniczą w imprezach i spotkaniach organizowanych przez oba wymienione podmioty.

Wśród aktywnych są zawsze najaktywniejsi i to oni angażują się w szereg rozlicznych działań związanych z życiem gminy i mieszkańców.
Uczestniczą w zajęciach kół gospodyń wiejskich, troszczą się o swoje zagrody i posesje zajmując czołowe miejsce w gronie laureatów konkursów Gminnych, są twórcami rękodzieła i twórcami słowa pisanego (wiersze, proza artystyczna, opowiadania), a także działają w samorządzie gminnym.
Aktywni seniorzy starają się bowiem włączać aktywnie wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego, gdzie mogą sprawdzić się w działaniu, rozwijać swoje pasje i umiejętności.

DZIEŃ KOBIET

Przykładem dużego zaangażowania seniorów z tutejszego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów było spotkanie okolicznościowe w dniu 5 marca b.r., zorganizowane w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie nasz O/R ma swoją siedzibę.

Imprezę zaszczycili swoją obecnością:
- sekretarz UG Jan Chomczuk
- dyrektor GOK Helena Rejent i załoga placówki
- radni Gminy Narewka
- oraz mieszkańcy Narewki i okolicznych miejscowości

Program spotkania ujmował różnorodne atrakcje. Zainaugurował je występ kabaretu „Róże Jesieni" z Bociek, działający tam przy Gminnym Ośrodku Kultury.
Kilkunastoosobowa grupa wykonawców, przedstawiła ciekawe scenki, inscenizacje i piosenki ukazujące relacje sąsiedzkie, małżeńskie, koleżeńskie i życie seniorów, czym zaskarbiła sobie ogromną sympatię publiczności, wielkie uznanie i głośne brawa.
W programie nie zabrakło również porad dotyczących troski

o zdrowie. Mówił o tym m.in. pan Borys Kozłowski z kwatery agroturystycznej Bora -Zdrój.
Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa rękodzieła seniorów - hafty, robótki szydełkowe, wyroby pamiątkowe oraz nawiązujące tematycznie do zbliżających się Świąt Wielkanocnych.
W ekspozycji rękodzieła prace swoje zaprezentowało osiem tutejszych twórczyń. Miłośniczki robótek ręcznych i innych technik, chętnie wymieniały się doświadczeniami. Dla niektórych pań była to jedyna okazja, aby wyjść ze swoimi pracami do ludzi. Dla innych kolejny udział w prezentacji, gdyż mają na swoim koncie już spore sukcesy i nagrody.

Część integracyjna spotkania przebiegała w bardzo miłej atmosferze. Było to typowe spotkanie przy herbatce, połączone z degustacją ciast, owoców, słodyczy i sałatek, które siedem uczestniczek spotkania przygotowało na konkurs kulinarny. Sałatki zostały z apetytem skonsumowane, a ich twórczynie otrzymały symboliczne upominki przydatne w gospodarstwie domowym. Podobne drobiazgi pamiątkowe otrzymali wszyscy uczestnicy spotkania, w związku z loterią fantową.
W programie nie zabrakło również zabawnych przysłów o kobietach i życzeń okazjonalnych.

Najlepsze życzenia z okazji Dnia Kobiet złożył Paniom sekretarz Urzędu Gminy p. Jan Chomczuk. Z serdecznymi życzeniami i słodkim załącznikim przybyła również (na rozpoczęcie spotkania) sołtys Narewki, p. Elżbieta Kabać.
Spotkanie zostało zorganizowane przez O/R PZERII w Narewce, przy współpracy z Urzędem Gminy (GKRPAiP) - (zapewnienie środków na przyjazd kabaretu) oraz z GOK w Narewce (prace organizacyjne związane z przygotowaniem okolicznościowej dekoracji, sali do spotkania integracyjnego i pomoc kulinarna). Za ten sympatyczny i pomocny gest, serdecznie obu podmiotom dziękujemy!
Pani Sołtys dziękujemy za słodycze! Dziękujemy także członkom naszego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, którzy włączyli się do działań ósmomarcowych.

Zapraszamy seniorów i naszych sympatyków na kolejne spotkania! Będą to m.in. wycieczki, wiosenny bal i inne ciekawe formy zajęć, aby jesień życia seniorów nie była smutna.
Nie bądź sam, przyjdź do nas. Razem będzie weselej!

Z emeryckim pozdrowieniem
Przewodnicząca O/R J. Karpiuk.
Zdjęcia Jan Cieluszecki

Dawne wiejskie wesele w gminie Narewka

Co najmniej pół wieku temu wesele było jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu mieszkańców wsi. Jak wiadomo, najważniejszą rolę odgrywali w tym kawaler i dziewczyna, których zamierzali ożenić ich rodzice. Gdy przychodziła pora, aby znaleźć odpowiednią dziewczynę, szukano jej w tej samej lub w sąsiedniej wsi. Dawniej zajmowały się tym osoby starsze, mające duże doświadczenie życiowe. Wszystko zaczynało się od dopytywania, były to tzw. dopyty.

Pytano chłopaka, czy ma dziewczynę która mu się podoba i gdzie ona mieszka. Jeśli chłopak takiej nie miał, przyszłej żony poszukiwano mu w terenie. Starsi jechali więc do domu tej lub innej dziewczyny, chcieli dowiedzieć się o niej jak najwięcej, a także, jak zamożni są jej rodzice. Robili to w największym sekrecie. Zaczynali rozmowę o pogodzie, potem pytali o zdrowie domowników. Zagadywali, że chcą kupić krowę, a jeśli takiej nie mają do sprzedania, to może mają prosięta. To wypytywanie najlepiej udawało się kobietom. Gdy tzw. dopyty wypadły pomyślnie i zebrano dużo informacji, przychodził czas na swatanie.

Kawaler ze swatem jechali do dziewczyny i najpierw rozmawiali z jej rodzicami. Ona mogła tylko przysłuchiwać się rozmowom. Była zajęta prasowaniem ręczników lub przygotowywaniem posiłku dla rodziny. Ale zawsze znajdowała się w pobliżu. Swat chwalił kawalera, a ten oglądał dziewczynę. O tym, czy dziewczyna się podoba, powiadamiał swata umownym znakiem, Jeśli mu się spodobała, wtedy rodzice prosili dziewczynę, aby usiadła z nimi przy stole. Nie mogła ona jednak włączać się do rozmowy. O wszystkim decydowali jej rodzice. Swat pytał, co dadzą w posagu i jeśli chłopak był zadowolony z posagu, swat zapraszał rodziców dziewczyny w gościnę do domu kawalera.
Po tygodniu rodzice dziewczyny jechali z rewizytą na oględziny czyli tzw. rozhlady. W czasie spotkania, rodzice rozmawiali o przyszłości swoich dorosłych dzieci, gdzie będą mieszkały i z jakim majątkiem zaczną wspólne życie. Trwały tzw. łody inaczej zmowiny, dohawory. Teraz uzgadniano: ile gości zaproszą na wesele z grona krewnych oraz kolegów i koleżanek, a także czym ich ugoszczą.
Po tych ceremoniach rodziny przygotowywały się do wesela. Przyszli małżonkowie wybierali drużbantki i drużbantów. Potem razem chodzili i zapraszali gości.

Na weselu obowiązkowo miało być drożdżowe ciasto weselne tzw. korowaj. Nie dodawano do niego soli (aby pożycie małżonków nie było „słone". Korowaja piekły kobiety pod kierunkiem głównej korowajnicy. Przy pieczeniu mogły być tylko kobiety. Mężczyzn - intruzów obsypywano garściami mąki. Gdy ciasto „rosło", korowajnice śpiewały piosenki o korowaju.
Wesela zazwyczaj odbywały się jesienią i w niedzielę. Ludzie uważali, że taki dzień jest najbardziej uroczysty i godny tak ważnej ceremonii. Z drugiej strony, w inne dni ludzie byli zajęci latem pracą w polu i na łące, zimą w lesie.
Przed wyjazdem do ślubu w cerkwi, zarówno u panny młodej jak i u pana młodego był krótki poczęstunek z wódką. Była muzyka i śpiewano wesołe piosenki.
Rodzice błogosławili swoje dorosłe dzieci na nowe życie, z

ciąg dalszy na następnej stronie

chlebem i solą na ręczniku. Przyszli nowożeńcy przed błogosławieństwem klękali przed stołem z ikoną. Latem do cerkwi na ślub nowożeńcy i goście jechali na wozach konnych, bogato zdobionych gałązkami brzozy, a państwo młodzi na pierwszej furze.
Zimą orszak weselny przemieszczał się na saniach, a do uprzęży koni doczepiano dzwoneczki lub tzw. szelestuny.

Przed wyjazdem do świątyni ojciec przyszłych małżonków trzy razy obchodził furę i kropił święconą wodą. Złym znakiem było, gdy podczas jazdy konie się rozprzęgły.
Symbolizowało to szybką rozłąkę, niepowodzenie we wspólnym życiu małżonków, rychły rozwód bądź zdradę. Gdy ktoś sprzeciwił się ślubowi panny, ukradkiem podkładał miotłę pod koła fury – na nieszczęście młodej pary. Jeśli przyszli małżonkowie mieszkali blisko świątyni, to szli do niej z akompaniamentem orkiestry i w towarzystwie gości w uroczystym orszaku. Ślub zawsze odbywał się w parafii panny. Do cerkwi panna młoda wchodziła trzymając ikonę.
W cerkwi małżonkowie w czasie obchodzenia malojczyka za batiuszką, ciągnęli za sobą nogą jak najdłużej biały ręcznik, na którym stali. Rozumie się to jako symbol tego, by „pociągnąć" za sobą powstawanie nowych małżeństw. Ważne było również przepięcie kokardki z lewej na prawą stronę. Miało to znaczyć, że mężczyzna nie jest już kawalerem tylko żonatym. Ta symboliczna zmiana była dokonywana przy rajskich drzwiach.
Był również obyczaj robienia bram weselnych. Ludzie zagradzali drogę nowożeńcom, chcąc w ten sposób zatrzymać zaprzęgi. Młodej parze składano życzenia i głośno śpiewano „Mnogoja leta". W zamian za to oczekiwano „zapłaty". Nowożeńcy rzucali dzieciom cukierki w papierkach, a dorosłym dawali 1-2 butelki wódki. Następnie nowożeńcy wraz z gośćmi zmierzali do domu panny młodej, w którym czekała na nich uczta weselna.

Wesele zaczynało się w momencie wjazdu małżonków na podwórko panny młodej. W domu czekała na nich niespodzianka. Za stołem siedziała inna para młodych. Zwykle była to para podstawiona rekrutująca się z gości, przebrana za fałszywych nowożeńców. Miejsce trzeba było wykupić. Małżonkowie musieli im zapłacić w postaci wódki lub słodyczy.
Uczty zazwyczaj odbywały się w domach. Podczas wesela na stołach królowały kiełbasy, pieczywo i alkohol – przeważnie był to samogon. Na gorące dania podawano gorący bigos z ziemniakami. Do picia była oranżada i podpiwek. Na weselu grała orkiestra: muzykanci grali na akordeonie i bębnach. Grali wesoło i śpiewali. Do śpiewania włączali się goście. Było dużo toastów i życzeń dla młodej pary. Z braku miejsca w domu, potańcówki robiono na podwórku ozdobionym gałązkami brzozowymi lub też wypożyczano na czas wesela czyjś wolno stojący dom. Pod oknem zbierali się "zaporożcy". Tak nazywano wszystkie ciekawskie osoby, które nie były zaproszone na wesele, a podchodziły pod dom, w którym odbywała się biesiada. Niektóre osoby wchodziły na wesele, składały życzenia, w zamian oczekując na zapłatę. Częstowano je wódką. O północy było uroczyste zdjęcie welonu młodej. Wesele trwało jeszcze nawet do godziny trzeciej nad ranem.

Następnego dnia po śniadaniu było wykupywanie przez marszałka korowaja u głównej korowajnicy. Korowaj wnoszono przykryty czerwoną chustą – to od uroku. Transakcja przebiegała przy akompaniamencie orkiestry i śpiewie gości. Korowaj był oddawany zazwyczaj za wódkę i łakocie, a czasem za pieniądze. Po wykupieniu ciasta weselnego, marszałek kroił go i jego spód dawał „zaporożnikom". Nadchodził moment „pierepiwania", podczas którego goście dawali prezenty młodej parze i składali życzenia. Każdy kto dawał prezent nowożeńcom, dostawał w zamian za to kawałek korowaja. Marszałek miał specjalny kij. Stukanie nim wzywało do wręczenia prezentów parze młodej.
Dalsza część wesela odbywała się w domu pana młodego. Jechali do niego z prydaniem (posagiem panny młodej. Były to dwie poduszki, kołdra, pościel, bielizna, kożuch, ręcznie tkane dywany, kapy, wyszywane ręczniki itp.) Wszystko to było spakowane w dużej mocnej drewnianej skrzyni. W niektórych domach zachowały się one do dziś. Są pięknie wykonane, z okuciami. W posagu dodawano kury, gęsi, krowy, konie, owce. Oficjalne zakończenie uczty weselnej odbywało się w domu pana młodego. Po tych wielu wydarzeniach w życiu młodych, na samym starcie mogli oni wreszcie westchnąć z ulgą i rzec: „Ach co to był za ślub!"

Jan Cieluszecki

Fragmenty uroczystości weselnej w jednej z tutejszych wsi w latach 70-tych XX w. Zdjęcie górne: wyjazd furmanką do ślubu. Zdjęcie dolne: scenka z marszałkiem i korowajem.

Rekonstrukcja Alei Narewka - Olchówka

Powodów, dla których sadzono aleje przydrożne, jest wiele i liczne z nich są nadal aktualne: drzewa wyznaczały przebieg i granice drogi, chroniły podróżnych przed upałem, a zimą przed błądzeniem i zawiewającym śniegiem. Dziś dają nam dodatkowo ochronę przed hałasem i spalinami. Drzewa towarzyszyły szlakom pielgrzymkowym, przyozdabiały wiejskie drogi i dworskie aleje - dlatego reprezentują nie tylko świat roślin, ale stanowią istotny składnik ludzkiego świata, budząc w nas silne uczucia i emocje. Przydrożne aleje są nieodzowną częścią tradycyjnego środkowoeuropejskiego krajobrazu i jako takie - zabytkiem kultury, świadectwem historii kształtowania przestrzeni. Zostały stworzone przez ludzi, i od mądrości ludzi zależy, czy przetrwają.

Estetyczna wartość alei przekłada się na ich wymierną wartość ekonomiczną. Mają istotne znaczenie promocyjne: fotografie pięknych alei znajdują się we wszystkich niemal albumach, przewodnikach, filmach i materiałach reklamowych. Ich urokowi ulegają turyści polscy i zagraniczni – szczególnie ci rowerowi, którzy pragną podróżować w cieniu drzew. Obok dbałości o skarby przyrodnicze, przede wszystkim troska o dziedzictwo kulturowe jest warunkiem rozwoju turystycznego. Turyści w puszczańskich gminach pragną zarówno poznawać dziką Puszczę, jak i poszukują ciekawych szlaków, prezentujących krajobraz kulturowy regionu. Z drzewami przydrożnymi krajobraz ten jest piękniejszy i bogatszy. Na przykład liczba ptaków żyjących na okolicznych polach wzrasta właśnie dzięki tym drzewom: bez nich nie poradzi sobie ortolan, który jak magnes działa na miłośników ornitologii z kraju i zagranicy. Krajobraz pozbawiony drzew jest okaleczony.

Dbałość o małe ojczyzny daje nie tylko poczucie zakorzenienia samym mieszkańcom, ale prowadzi również do wzrostu atrakcyjności turystycznej miejsca – i jest wspólnym zadaniem mieszkańców oraz lokalnych władz. Troska o aleje jest jednym z warunków mądrej ochrony krajobrazu.
Jeśli znikną wszystkie drzewa przydrożne, ucierpi wizerunek gminy i rozwój turystyki. Nie można reklamować Podlaskiego szlaku Bocianiego czy Green Velo i jednocześnie wycinać alei na tych trasach. Ani rowerzyści, ani piechurzy nie będą mieli ochoty przemieszczać się po drodze pozbawionej cienia. W upalne dni trasy bez drzew przypominające rozgrzaną do czerwoności patelnię. Nieprzemyślana wycinka drzew niweczy wysiłek i pieniądze włożone w promocję regionu.
W wielu europejskich krajach nieszczenie alei zostało w ostatnich latach uznane za błąd i sadzi się je ponownie na wielką skalę. Dzieje się tak z różnych powodów - aby przywrócić bioróżnorodność, uatrakcyjnić trasy, a przy okazji stworzyć miejsca pracy przy pielęgnacji pasa zieleni. Sami drogowcy doceniają pozytywne oddziaływanie zieleni przydrożnej, zauważają na przykład, że korony drzew poprzez cieniowanie chronią nawierzchnie przed przegrzaniem i wydłużają jego trwałość
Gminy, którym naprawdę zależy na rozwoju turystyki, muszą przemyśleć swoją politykę i zrewidować myślenie o ochronie przyrody i krajobrazu kulturowego. Ocalałe do tej pory drzewa muszą zostać objęte szczególną ochroną i nadzorem (fachowa pielęgnacja zapewniająca bezpieczeństwo), w miejsce wyciętych alei powinny zostać posadzone nowe. Warto byłoby opracować projekt nasadzeń przydrożnych dla gminy Narewka i innych puszczańskich gmin - we współpracy ze specjalistami, biologami, tak żeby powstały aleje malownicze i bezpieczne, cieszące oko mieszkańców i turystów, przydatne ptakom i owadom.

Jedna z ładniejszych alei na terenie naszej gminy prowadziła z Narewki do Olchówki. Michał Książek pisał o niej w „Przekroju" w tekście „Sto brzóz": „Po obu stronach drogi z Narewki do Olchówki rosną brzozy. Sto brzóz. W sierpniu, kiedy liście są już dojrzałe i twarde, dźwięk brzozowy zyskuje pełnię brzmienia. Dobrze słychać go w słowie szum, ale też szelest. Po rosyjsku szurszanije, szoroch. Po białorusku podobnie: szargot, szpacienije. W słowackim słychać šuchotanije i šaštanije. Nawet niemieckie rauschen i angielskie swish mają w tych roślinnych słowach głęboko ukrytą głoskę s, ś lub sz. Jakby ludy lasów mieszanych strefy klimatu umiarkowanego zapożyczyły s od drzew. Nauczyły się go od liści i traw. Język polski jest liściasty. Brzozowy. Dębowy. Lipowy. Stary słowiański sygnał ciszy: pssst brzmi jak rozkaz, że słychać ma być tylko głoskę s. Szum. Szmer. Szelest. Pssst! Szukanie pragłoski s w koronach wielkich drzew to było dobre zajęcie tamtego dnia. Szedłem z Narewki do Guszczewiny, Olchówki i Masiewa. Żeby znów usłyszeć od tutejszych, jak nazywają czajkę książeczką (knihołka). Żeby wyciągnąć kolejną historię o wpuszczaniu podalców do luf dwururki, dla poprawienia celności. Albo wiązaniu czerwonych wstążek na rozstajnych krzyżach, coby się krowy dobrze pasły. Pod koronami drzew myślało się dobrze.
" Aleja ta została częściowo wycięta w roku 2017: „Kiedy drzewa już leżą zwalone, przypominają ruiny. Alei się nie wycina, aleję się burzy. Kłody i gałęzie wyglądają jak zwały gruzu. Czekają na uprzątnięcie. Porozwalane garście nasion i liści, jak wysypane ze skrytek, po rabunku, po niespodziewanym przeszukaniu. Tylko największe kataklizmy wywołują takie skutki. Wojna, trzęsienie ziemi, pożar. Niepokój. Strach. Dyskomfort. Czy wspomnienia stąd są prawdą?"

Niniejszy tekst bazuje na liście wysłanym w grudniu 2017 do Starostwa Powiatowego w Hajnówce i do Urzędu Gminy Narewka po wycince połowy alei Narewka-Olchówka. W pisaniu listu uczestniczyło Stowarzyszenie na Rzecz Dialogu Tropinka, a doprowadził on do zawarcia porozumienia między Starostwem a Tropinką, do którego przyłączyła się gmina Narewka. W ramach tego porozumienia odbyło się w Hajnówce w kwietniu 2018 szkolenie na temat wartości i pielęgnacji drzew przydrożnych – możliwe dzięki sponsorom z regionu (Dom na Wschodzie, Restauracja Carska i Apartamenty, Dworek Rousseau, Dwór Bartnika, Stacja Białowieża Pałac, Bike Cafe Białowieża, Firma Nina Zin)!

5 października 2019 planujemy wspólną akcję nasadzenia części wyciętej alei Narewka-Olchówka! Jednocześnie otrzymaliśmy ze Starostwa (gdyż jest to droga powiatowa) zapewnienie, iż dalsza część alei nie zostanie wycięta „w pień". Liczymy również, iż w przypadku drzew zagrażających bezpieczeństwu, zostaniemy powiadomieni, odbędą się specjalistyczne konsultacje i dopiero po nich zapadnie decyzja o wycince bądź ratowaniu drzewa. O tym, że nie jest to wcale pomysł nowy i odosobniony, świadczy chociażby fakt, iż w niepodległej Polsce minister Sławoj Składkowski w okólniku z 1927 roku zalecał: *„Polecam w ciągu miesiąca marca i kwietnia 1928 r. dokonać zadrzewień placów i ulic miast, miasteczek i wsi. Zadrzewianie ma być przeprowadzone*

ciąg dalszy na następnej stronie

przez fachowców o ile możliwe drzewami rozwiniętymi. Posadzone drzewa mają otrzymać dostateczną ochronę przed ich uszkodzeniem. [...] Żądam, by akcja powyższa nie była traktowana jako skutek wymuszonego zarządzenia, lecz jako świadome dążenie do zmiany wyglądu i polepszenia jakości powietrza miast i wsi. Pożądanem byłoby stworzenie obecnie w każdej miejscowości Komisji Zadrzewień" (Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 listopada 1927 r. w sprawie zadrzewienia kraju).

Wkrótce ruszy zbiórka pieniędzy na sadzonki - jak dużą część alei uda nam się zrekonstruować, zależy od Państwa: każdy może dorzucić cegiełkę albo zasponsorować drzewko lub kilka. Powstanie tablica informacyjna na temat projektu i lista sponsorów. Do października planujemy różne ciekawe wydarzenia - o wszystkim będziemy informować na bieżąco! A potem pozostanie dbać o nasze wspólne drzewka i czekać, aż aleja znowu nam się zazłoci jesienią! Zapraszamy do zaangażowania się w naszą akcję i śledzenia towarzyszących jej wydarzeń na stronie Tropinki www.tropinka.org oraz na facebooku.

Stowarzyszenie na rzecz Dialogu Tropinka

Pałac Carski w Białowieży i jego mini wydanie w Bora Zdrój

Po łowach w 1888 r. w Puszczy Białowieskiej car Aleksander III osobiście zadbał o ochronę żubrów. Białowieża dołączyła do wyjątkowych myśliwskich rezydencji monarszych jak: Spała, Skierniewice, Krym. W krótkim czasie wzrosła liczba zwierząt. Puszczę przygotowano do polowań z królewskim rozmachem. Powstała wtedy pilna potrzeba wybudowania pałacu dla zacnych gości i świty carskiej w centrum Puszczy Białowieskiej.

Wybrano lokalizację w małej wsi – Białowieża. Rozpoczęto budowę pałacu w 1889 roku według projektu hrabiego Mikołaja de Rocheforta w najwyższym punkcie osady, w pobliżu wiekowych dębów. Budowę zakończono po 5 latach w sierpniu 1894 roku. Koszt w tym wystrój wnętrz oszacowano na 540 tys. rubli (dobra krowa w tamtych czasach kosztowała 3 ruble) Świta carska goście i sam Aleksander III z niezadowoleniem przyjęli Pałac Carski. Ostatecznie car nocował w Dworku Gubernatora. Polowania trwały 8 dni w smutnej atmosferze (car miał chore nerki). Aleksander III umarł w październiku 1894 roku w Liwadii. Nastał car Mikołaj II. Do Białowieży przyjeżdżał często. Raz przez Prużany i puszczę samochodem. Innym razem koleją przez Siemianówkę i Hajnówkę. W Nowym Berezowie możemy zobaczyć pomnik na cześć koronacji Mikołaja II naprzeciwko cerkwi w pobliżu pomnika Piłsudskiego. W Lewkowie Nowym gm. Narewka w agroturystyce Bora Zdrój znajduje się replika Pałacu Carskiego w skali 1:6 oraz dwóch pokoi pałacowych. W jednym pokoju ściany zostały wyklejone znaczkami pocztowymi w ilości 25 tysięcy sztuk. Drugi pokój wyklejony jest kartami do gry w ilości 4 tys. sztuk. W tym pokoju sufit udekorowano osiemnastoma obrazami królów Polski. Następny pokój to około 3 tys. figurek – replika Bursztynowej Komnaty. Ale o tym następnym razem.

Borys Kozłowski z agroturystyki Bora – Zdrój

Stowarzyszenie na Rzecz Dialogu Tropinka

TROPINKA
STOWARZYSZENIE
NA RZECZ DIALOGU

Stowarzyszenie na Recz Dialogu Tropinka powstało w roku 2016 w Świnorojach i skupia zafascynowanych Podlasiem mieszkańców okolic i przybyszów z innych części Polski i Europy. Połączyło nas zainteresowanie kulturą i dziedzictwem pogranicza, czerpanie radości z odkrywania ducha tych terenów, z wędrówek po puszczańskich ostępach. Na Podlasiu szukamy jednak nie tylko inspiracji dla własnego rozwoju. Pracujemy nad zachowaniem pamięci o wielokulturowości regionu, chcemy przyczynić się do ochrony jego przyrodniczego i kulturowego bogactwa. Tropinka jest intuicją kierunku, przeczuciem ścieżki, wydeptywanej w Puszczy – również przez człowieka. Ścieżki czasem zarastającej, czasem pojawiającej się niespodzianie i kusząco. Właśnie na niej chcemy szukać dialogu zakładającego gotowość słuchania, akceptację i ciekawość Innego. Zapraszamy do przyłączania się do nas! W roku 2019 wyruszamy na wspólną wędrówkę Tropinką już od kwietnia! Szczegóły wkrótce na naszej stronie www.tropinka.org i na facebooku. Imprezy są bezpłatne, ale za wpłatę każdej cegiełki, np. o wartości 30 zł na konto Tropinki (**92 8063 0001 0030 0300 0248 0001**), na „cele statutowe", będziemy dozgonnie wdzięczni - pomoże nam to organizować kolejne imprezy!

6-7 KWIETNIA „ZIELONY KWIECIEŃ" W NAREWCE (CIĄG DALSZY CYKLU BĘDZIE MIAŁ MIEJSCE 13-14 KWIETNIA W BIAŁOWIEŻY, ORGANIZOWANY PRZEZ KOALICJĘ MIESZKAŃCÓW PUSZCZY)

▸ **6 kwietnia**

10:30-13:30 | „Kto widział wiosnę"

Spotkanie z Tropinkowiczką i przewodniczką, Lucyną Żłobin, na parkingu w Gruszkach. W poszukiwaniu wiosny zajrzymy do magicznych, puszczańskich ostępów. Posłuchamy ptaków, sprawdzimy co już kwitnie. Dowiemy się w jaki sposób nasze prababcie korzystały z darów Natury. Nauczymy się rozpoznawać niektóre gatunki ziół wykorzystywanych w kuchni oraz ziołolecznictwie. Spacer będzie trwać do godziny 13:30. Buty i odzież dostosowana do warunków pogodowych. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres: lusiaz64@wp.pl lub telefonicznie 661 492 372

17:00 | Spotkanie z autorką książki „Orzeszkowo 14"

Z Anną Romaniuk o jej książce „Orzeszkowo 14" (Wydawnictwo Czarne) porozmawia w Chacie Kulturalnej przy dworku Rousseau (Świnoroje 7) Kasia Androsiuk. Głównymi bohaterami tej opowieści są dom na skraju Puszczy Białowieskiej, wieś, jej mieszkańcy, dawni i obecni. Polacy, prawosławni Białorusini, z dziada pradziada „tutejsi", mocno związani z ziemią przodków. A tłem jest podlaska przyroda, niepozorna, skryta, i historia – odmierzana datami kolejnych wojen, wysiedleń, bieżeństwa. Obiecujemy, że będzie można kupić książkę i dostać autograf!

▸ **7 kwietnia**

9:00-13:00 | Wędrówka po północnej części Białowieskiego Parku Narodowego.

Spotkanie z Andrzejem Karczewskim i Małgosią Karczewską, pracownikami BPN, na parkingu przed Kosym Mostem. Ruszymy w trasę Carską Tropiną. Podczas spaceru przewodnicy podzielą się z nami swoją wiedzą o Puszczy, Białowieskim Parku Narodowym, roślinach tu rosnących i zwierzakach tu żyjących. Będzie trochę historii, sporo o lesie czyli o „świecie" Andrzeja i Małgorzaty. Spacer będzie trwał 3-4 godziny. Buty i odzież dostosowane do warunków pogodowych. Zgłoszenia proszę przesyłać na adres: uah@op.pl

15:00 | Promocja książki „Wiking. Żubr co się zowie!"

Pokaz filmu „Wiking" Beaty Hyży Czołpińskiej i otwarcie wystawy poświęconej najsławniejszemu białowieskiemu żubrowi w Galerii im. Tamary Sołoniewicz w Narewce. Z ilustratorką książki, Agatą Lukszą i autorem, Rafałem Kowalczykiem, porozmawia wydawczyni Eliza Łozowska. Autorami prezentowanych zdjęć są: Włodzimierz Cimoszewicz, Tomasz Kamiński, Rafał Kowalczyk, Eliza Łozowska, Dorota Makulec i Krzysztof Onikijuk. Beata Hyży Czołpińska zaprezentuje swój najnowszy film. Warto posłuchać i obejrzeć, tym bardziej, że mamy przecież Rok Żubra - obchodzimy 90-lecie restytucji żubra, czyli rozpoczęcia prac nad uratowaniem tego gatunku od zagłady i przywrócenia go do życia na wolności w Puszczy! Będzie można kupić książkę i uzyskać autografy autorów. Dziękujemy za współpracę Galerii im. T. Sołoniewicz, Walizka Art i Instytutowi Biologii Ssaków PAN w Białowieży!

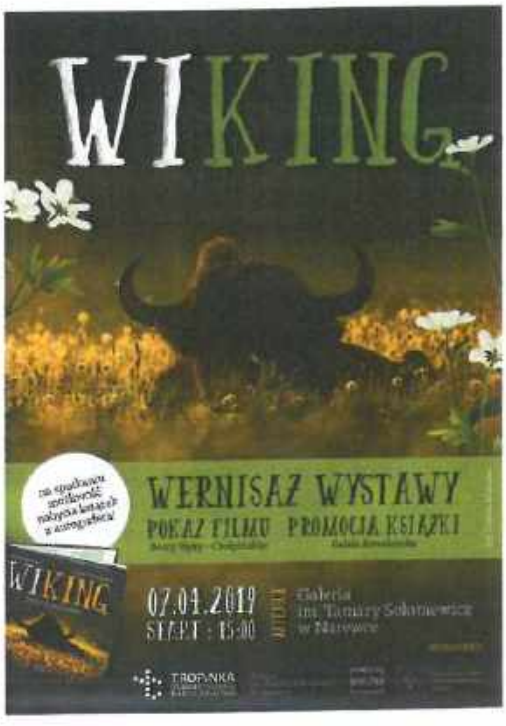

17:00 | Spotkanie przed Galerią im. Tamary Sołoniewicz w Narewce z Tropinkowiczką i przewodniczką po Podlasiu, Pauliną Wasiluk, która zaprasza na fabularyzowany spacer z przedwojennymi mieszkańcami Narewki! Dowiemy się od nich kilku ciekawostek na temat zwyczajów panujących w Narewce w pierwszej połowie XX wieku oraz tego, jak układały się stosunki sąsiedzkie na terenie miasteczka. Spacer potrwa ok. 1,5 godziny. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres

bi-pol@wp.pl

18-19 MAJA „CHÓR PRZYJECHAŁ"

Chór Kameralny Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego, w którym śpiewa kilka Tropinkowiczek, koncertuje na co dzień w wielkich salach koncertowych Warszawy, na festiwalach muzycznych w całej Polsce i na świecie, jednak równie często z przyjemnością występuje w najdalszych zakątkach naszego kraju dla lokalnej publiczności. W 2019 roku już po raz trzeci ruszy w Polskę z koncertami cyklu „Chór przyjechał" – dzięki dotacji, którą Chór i współpracujące z nim Stowarzyszenie Dramma per Musica uzyskały z programu „Kultura dostępna" Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do Narewki przyjedzie na zaproszenie Stowarzyszenia na Rzecz Dialogu Tropinka!

▸ **18 maja** w Sali Kinowej GOKu zabrzmi koncert „Miłość nieduża" - piosenki Jeremiego Przybory i Agnieszki Osieckiej, te znane i te mniej znane, opracowane dla chóru przez jego dyrygenta, Andrzeja Borzyma

▸ **19 maja** w samo południe, bezpośrednio po mszy w kościele św. Jana Chrzciciela, zespół zaprezentuje klasyczny chóralny repertuar – arcydzieła polskiej muzyki od XVI do XXI wieku, do słów naszych najwybitniejszych poetów, często inspirowane folklorem podhalańskim i kurpiowskim.

Na oba koncerty wstęp wolny - dziękujemy za współpracę Urzędowi Gminy Narewka, Gminnemu Ośrodkowi Kultury oraz proboszczowi Grzegorzowi Kułakowskiemu!

ciąg dalszy na następnej stronie

- **25 maja - Dzień Tatarski**

W ramach cyklu „Spotkania na granicy" prezentujemy różne kultury, odkrywamy je wszystkimi zmysłami. Do tej pory Tropinka zorganizowała Dzień Ukraiński, Białoruski, Szwajcarski, Gruziński. W maju 2019 zapraszamy na Dzień Tatarski! Obecność i koncert potwierdziła **Karolina Cicha**! Obecnie układamy program tego spotkania - planujemy rozmowę o specyfice kultury tatarskiej w Polsce i na ziemiach Wielkiego Księstwa, o religii, współistnieniu z innymi kulturami, o ich wzajemnym przenikaniu. Nie zabraknie akcentu kulinarnego! Szczegóły wkrótce na naszej stronie www.tropinka.org i na facebooku. Impreza odbędzie się na terenie Dworku Rousseau (Świnoroje 7).

Wieś Łuka. Wspomnienia

Pierwsza wzmianka historyczna o wsi Łuka pochodzi z 1632 r. a oznacza to, że wieś istniała już wcześniej. Natomiast dwór założono tam w I połowie XVIII w.

Fragment długiej ulicy we wsi Łuka ze studnią w której była smaczna woda.

Majętność Łuczańska oraz majątki: w Siemianówce, Lewkowie i Grodzisku wchodziły w skład Dóbr Narewka.

Wg spisu z 1698 r. wieś Łuka składała się z 43 gospodarstw, a jej mieszkańcy uprawiali łącznie 17 włók podzielonych na działki o powierzchni pól, bądź ćwierć włóki. Były to osoby i rodziny o nazwiskach: Stefan Korolczuk, Matwiej Korolczuk, Jakub Aniuta, Damian Skobara, Janus Wasilczyk, Fiedor Leoniuk, Iwan Nowik, Mikłasz Skiruta, Stefan Hrysiuk, Stefan Dymitruk, wdowa Szuchlanicka, Panas Wasilczyk, Damian Michaciuk, Cimoch Hliński, Jurko Nowik, Naum Raczuta, bezrolny pastuch, Paweł Łobacz, Olexy Stocki, Iwan Wasilczyk, Michał Niczyporyk, Iwan Ancypik, Stefan Hliński, Paweł Janczuk, Janus Owsiejczyk, Hryhor Suszko, Jakub Sarkowski, Stefan Giziuk, Wasil Hrasieniuk, Demian Chmielnik, wdowa Monaszczowa, wdowa Bartoszycha, Stefan Petryna, Jędrzej Niczyporyk, Filip Owsiejczyk, Kuryło Razuk, Prokop Kłock, Siemion Bednarz, Marcin Kowalczuk, wdowa Nieścierowa, Matus Stocki ławnik, Janus Stocki, Jaśko Żukowski oraz Żyd arendarz, który dzierżawił łuczańską karczmą i to on właśnie otrzymał największy udział ziemi.

Włóka, inaczej **łan**, od XIII w była w Polsce jednostką miary powierzchni ziemi uprawnej.

- Najmniejszy był łan kmiecy = około 3,96 ha
- Największy łan staropolski = około 146-156 ha
- Najbardziej rozpowszechniony był łan frankoński = około 23-27 ha i łan królewski = 50-64 ha

Przedstawione informacje historyczne o wsi Łuka pochodzą z książki **Doroty Michaluk** ***„Dobra i miasteczko Narewka na tle dziejów regionu do końca XIX w."***

Wszystkie nazwiska dawnych mieszkańców wsi przytoczyłam celowo, aby osoby związane z Łuką miejscem urodzenia bądź jeszcze nie tak dawno miejscem zamieszkania, miały świadomość, że ich przodkowie o tym samym nazwisku, bądź lekko zmienionym: Żukowski, Korolczuk, Stocki, Łobacz, Nowik, Wasilczyk - tworzyli pierwszą społeczność wsi Łuka.

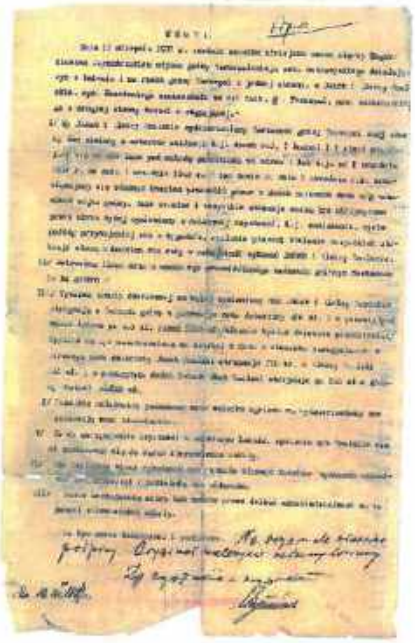

Odpis umowy zawartej w sierpniu 1937 roku między Urzędem Gminy Tarnopolskiej powiatu wołkowyskiego reprezentowanej przez wójta gminy Eugeniusza Szymańczuka, a mieszkańcami Łuki braćmi Jakubem i Aleksym Smolskimi.

Dwa ważne wydarzenia z dziejów wsi – jej **założenie w 1632 r. i wysiedlenie w 1986 r.**, przedstawia tablica pamiątkowo usytuowania nad brzegiem Zalewu Siemianówka w obrębie dawnej wsi, której już nie ma. W latach 60-tych XXw, była to duża wieś licząca 157 gospodarstw. Miała szkołę VIII – klasową, sklep Gminnej Spółdzielni, Klub Książki i Prasy. Łukę zamieszkiwało wielu rzemieślników.

- **Szulski Jan** był rymarzem specjalizującym się w wyrobie chomątów. Jego brat **Julian** zajmował się krawiectwem. Szył również na maszynie ocieplane zimowe obuwie dla kobiet. – Nawet dość ładne i zgrabne – wspomina pani Eugenia Smolska jedna z moich rozmówczyń.
- Krawcem wysokiej klasy był również swego czasu (jeszcze przed wojną i we wczesnych latach powojennych) **Jakub Smolski**. Szył garnitury, palta, kożuchy, kurtki, ubrania męskie i damskie. Usługi krawieckie świadczył on również dla mieszkańców innych wsi, na takiej zasadzie, że przyjeżdżali po niego przed wojną zamożniejsi gospodarze, kwaterowali u siebie tak długo, aż wykonał najpilniejsze prace krawieckie na potrzeby danej rodziny.

W okresie międzywojennym Jakub Smolski był także znanym fotografem na tutejszym terenie.

Na zdjęciach utrwalał ważne wydarzenia z życia wsi i poszczególnych rodzin. Jego prace fotograficzne zostały wydane kilka lat temu w **publikacji Muzeum Podlaskiego w Białymstoku**. Prezentowała je również częściowo nasza gazeta.

Jako krawiec miał zawsze kilku uczniów, którym przekazywał tajniki krawiectwa. Kożuchy szył także **Trochimczuk.**

Prawie wszystkie kobiety znały się na tkactwie. Tkały narzuty, dywany, chodniki, a w czasach powojennych oraz w latach 50-tych i 60-tych również płótna lniane na bieliznę pościelową i osobistą, ręczniki, ścierki.

- Szewców też było kilku. Wielu mężczyzn zajmowało się wykonywaniem walonek dla dorosłych i dla dzieci.

Było to obuwie zimowe, toczone z wełny owczej, do której

konieczne były kalosze. Walonki były powszechnie używane na tutejszej wsi do końca lat 60-tych XX w. A gdzieniegdzie nawet dłużej, zanim nie wyparła ich z obiegu masowa produkcja kozaków i aspiracje kobiet wiejskich do elegancji.
Podczas zim długich i mroźnych – a takie ongiś bywały – walonki okazywały się obuwiem nie zastąpionym, bo dawały naturalne ciepło.
Łuka miała także swoich stolarzy: **Jana Bojczuka i Sergiusza Korolczuka oraz dachówkarzy.**
Dachówki siwe cementowe wyrabiali na potrzeby okolicznych mieszkańców **Samocik Konstanty i Charkiewicz Teodor.**
W latach 60-tych i 70-tych był to bardzo popularny materiał dekarski, który później został wyparty przez eternit.
Krawiectwem damskim zajmowały się w tym czasie **Aleksandra Trochimczuk, Luba Szulska i Anastazja Wasilczyk.**
Pani Anastazja była krawcową bardzo dobrą i pracowitą, miała dużą klientelę. Żeby nadążyć z robotą, szyła nawet nocami, a pomagały jej w tym uczennice.
Jeszcze pół wieku temu najpopularniejszym i najpewniejszym środkiem transportu były tutaj furmanki z zaprzęgiem konnym.
Nie było zagrody wiejskiej bez konia, jednego czy dwóch.
W takiej sytuacji kowal był niezbędny. Usługi kowalskie świadczył w Łuce **Mikołaj S.**. Miał dobrze wyposażoną kuźnię i znał się na fachu. Zaprzęgami konnymi wyruszali w teren dwaj przedsiębiorczy mieszkańcy Łuki (bracia) zajmujący się obwoźnym handlem naczyń kuchennych, które wymieniali za dostarczane surowce wtórne – szczególnie szmaty. Często gościli oni ze swoją ofertą również w Narewce. Gospodynie wiejskie oczekiwały ich przyjazdu i cieszyły się potem z ładnych szklanek, dzbanków, talerzy.
We wsi był również harmonista **Jerzy Ł. nazywany Żora**, który przygrywał na zabawach, potańcówkach i weselach.
W latach 60-tych i 70-tych na zabawy w świetlicy wiejskiej przy Klubie, który prowadziła pani **Raisa K.**, przyjeżdżała motocyklami młodzież nawet z dalszych wsi, natomiast telewizor w świetlicy był magnesem przyciągającym mieszkańców na ciekawe filmy.
Niemal wszyscy mieszkańcy Łuki znali się na koszykarstwie.
– Mało kto tego nie umiał – stwierdza pani **Eugenia Smolska**. – Koszyki wyplatały nawet kobiety, a najładniejsze koszyki były białe, z korzeni sosnowych.
Na końcu wsi mieszkał miejscowy rzeźbiarz, który upodobał sobie szczególnie rzeźbienie figurek żubrów. Jego prace cieszyły się dużym zainteresowaniem nabywców. Były kupowane szczególnie jako pamiątki i upominki.
W licznym gronie rzemieślników nie brakowało także **garncarzy**. Wśród nich był jeden o nazwisku **Trochimczuk** i dwaj garncarze o tym samym nazwisku **Ancutko.**
Garncarze wyrabiali modne w tamtych czasach (lata 50-te, 60-te i 70-te XX w) siwaki o różnej przydatności: makutry (wierciochy), dzbanki, flakony, miski, dwojaczki pełniące funkcję użytkową i dekoracyjną, a określane „siwakami: z uwagi na siwy kolor wyrobów.
Łukę cechowała ciasna zabudowa. Bywały podwórka na których gnieździło się po kilku gospodarzy (2-4), ze swoimi domami i przyległymi zabudowaniami gospodarczymi. Było sporo domów wielorodzinnych.

Rodzinna majówka nad rzeką Narew w latach 50-tych XX w.

Modne w latach 50 i 60 tych jesionki z kołnierzykami Słowackiego. Kołnierzyki tego typu dominowały również przy bluzkach, sukienkach i kurtkach, które wychodziły spod igły łuczańskich krawcowych. W modzie męskiej charakterystyczne były wówczas buty z wysokimi cholewami, spodnie galife i krótkie kurtki. Na zdjęciu fragment spotkania sąsiedzkiego na ulicy w Łuce.

Przez wieś biegła jedna długa ulica o długości 1 km tzw. „ulicówka" gęsto zabudowana. Było dużo dzieci, młodzieży i dużo pól uprawnych. Wieś tętniła życiem i pracą.
W tym czasie usługi fotograficzne na potrzeby mieszkańców wsi świadczył pan **Adolf Sołowiej z Ludwinowa.**

Grupa uczniów wraz z kierownikiem szkoły panem Janem C.

Na początku wsi stały dwa krzyże: krzyż drewniany pamiętający prawdopodobnie bardzo dawne czasy i będący świadkiem ważnych wydarzeń w życiu mieszkańców oraz młodszy wiekiem krzyż kamienny, postawiony na początku XX w.
- Kamienny krzyż był dla mieszkańców zapłatą za to, że pozwolili zebrać ze swoich pól dużo kamieni na budowę skarpy, przy moście kolejowym w Siemianówce. W podziękowaniu, kamieniarze wyciosali krzyż z jednego kamienia i ustawili w Łuce. – opowiadał mi swego czasu p. Eugeniusz Smolski (zmarł na początku 2018 r.)
Duże zmiany w życiu mieszkańców wsi zaszły w końcu lat 70-tych w związku z budową Zbiornika Wodnego Siemianówka. Pierwsze prace w tym zakresie rozpoczęto w 1977 r.

W tym czasie zakończyła także swoją działalność Szkoła Podstawowa. Pod budowę Zalewu wykupiono i wywłaszczono w sumie 289 gospodarstw z 8 wsi.
Niektóre z nich, jak Rudnia, Bołtryki, Garbary, Łuka i Budy zostały całkowicie zlikwidowane. Od 1986 r. wieś Łuka przestała istnieć.
Pan E. Smolski policzył dwa lata temu, że przed wysiedleniem w Łuce mieszkało 430 osób.
Działania w zakresie - wywłaszczenia gospodarzy, budowę Zalewu i swoje refleksje, **dziennikarka TVP Tamara Soloniewicz** (zmarła w 2000 r.) **przedstawiła w filmie dokumentalnym *„Czy słyszysz jak płacze ziemia"*.**
Prezentowane zdjęcia przedstawiają mieszkańców Łuki i określone sytuacje z życia wsi w latach 50-tych i 60-tych XX w. oraz w okresie nieco późniejszym.

Dziękuję serdecznie wszystkim osobom, które podzieliły się wspomnieniami o Łuce oraz za udostępnienie zdjęć do prezentacji.

Jadwiga Karpiuk

Smolski Jakub wiejski fotograf i krawiec, aktywny w swoich działaniach w okresie międzywojennym i po wojnie. Na zdjęciu drugim Jakub Smolski w swojej pracowni krawieckiej i jego uczniowie.

Młoda dziewczyna z Łuki, z rodziny Wasilczyków - podczas niedzielnego wypoczynku nad rozlewiskiem rzeki Narew. Koniec lat 50-tych XXw.

Rocznik powojenny uczniów szkoły w Łuce. W grupie nauczyciele: Czaban Jan i Nowik Mikołaj.

Uczniowie klas młodszych z wychowawczynią panią Heleną S.

Uczniowie klas starszych i ich wychowawczyni, która prowadziła w szkole drużynę harcerską

Mieszkańcy Łuki Państwo Eugenia i Eugeniusz Smolscy na nowym siedlisku w Lewkowie. Lata 80-te.

Od A do Z o Narewce

CIEKAWOSTKI Z DAWNYCH LAT WYDARZENIA NOWE I NAJNOWSZE

K – Kino „Las". Historia kina „Las" w Narewce łączy się ściśle z Domem Ludowym, gdzie kino miało swoją siedzibę. O Domu Ludowym pisałam nie tak dawno. Przypomnę tylko, że obiekt został wybudowany na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej i że skupiało się tam życie kulturalne przedwojennej Narewki.

Kino „Las" w Narewce zostało urządzone w budynku Domu Ludowego, który wybudowano w latach 30-tych. Na zdjęciu kino w latach 70-tych ubiegłego wieku.

W wielkiej przestronnej sali odbywały się co jakiś czas zabawy taneczne z udziałem zamożniejszej młodzieży narewkowskiej, gdyż uczestników obowiązywał odpowiedni strój i obuwie. Natomiast mniej zamożni spotykali się na tańcach w poszczególnych domach lub w remizie, bo tam można było potańczyć nawet boso.

Na scenie Domu Ludowego występowała okolicznościowo tutejsza młodzież szkolna, prezentowały się gościnnie amatorskie teatrzyki przyjezdne oraz miejscowa młodzież ze Stowarzyszenia Katolickiego.

W okresie powojennym zakres działalności tego obiektu wzbogacił się. W 1948 r. znalazła tam skromną siedzibę biblioteka gminna, a w kilka lat później uruchomiono kino. Od 1951 roku Dom Ludowy funkcjonował już pod szyldem KINO „Las" w Narewce.

Było to kino stałe działające pod egidą Wojewódzkiego Zarządu Kin w Białymstoku, które oferowało miejscowej społeczności seanse filmowe dwa razy w tygodniu:

- w soboty 1 seans oraz 2 seanse (popołudniowy i wieczorny) w niedziele.

Kierownikiem kina został mieszkaniec Narewki pan **Franciszek Walerian** i to on wyświetlał najpierw wszystkie filmy. A jeśli chodzi o fachowe przygotowanie do pracy kinooperatora, zdobył je na kursie kinematografii we Wrocławiu.

Jego bliskim współpracownikiem został wkrótce pan Józef Jancewicz, a z początkiem lat 60-tych również pan Aleksander Biegluk.

Aparatura filmowa i wszelkie akcesoria związane z wyświetlaniem filmów oraz pomieszczenia kinooperatora, znajdowały się na galerii Domu Ludowego, do której prowadziły szerokie drewniane schody.

Uruchomienie kina było bardzo dużym wydarzeniem w życiu Narewki i okolicznych miejscowości.

Tutejsi mieszkańcy byli spragnieni i ciekawi kina. Dużo z nich słyszało o kinie, ale mało kto je widział. Toteż przy pierwszych seansach w soboty i niedziele zbierała się tam taka ciżba ludzi, taki ogromny tłum, że trudno sobie dzisiaj nawet to wyobrazić.

- A do tego wszyscy pchali się do kina na „hura" - opowiadali mi swego czasu m.in.: PP Eugenia i Stanisław K.
- Nawet jednego razu napierający tłum ludzi drzwi wysadził z zawiasów i poniósł na plecach do przodu. Leciały guziki, ubrania trzeszczały i pękały w szwach.

A wyświetlono wtedy m.in. film bardzo pamiętny pod każdym względem – radziecką komedię „Świat się śmieje" i w dodatku pierwsze seanse były bezpłatne.

Kino w Narewce stało się również bazą wypadową tutejszego kina objazdowego. Jeden raz w miesiącu pracownicy kina: Walerian Franciszek, Józef Jancewicz, Aleksander Biegluk, a w późniejszym okresie małżeństwo Maria i Michał Stulgisowie, docierali z filmami niemal do wszystkich wiosek na terenie gminy.

W porze zimowej filmy wyświetlano w największych salach szkolnych, a z nastaniem ciepła w stodołach i na podwórkach.

KINO OBJAZDOWE

Ciekawe wspomnienia związane z kinem objazdowym, zachował w swojej pamięci także pan Mikołaj Woroniecki z Olchówki.

Ludzie starsi jeszcze pamiętają potańcówki w Domu Ludowym w Narewce, a także mieszczące się w nim kino „Las". I stare filmy. Do kina się chodziło w godzinach popołudniowych – w soboty (seans rozpoczynał się o godz. 19) i w niedzielę (o godz. 15 i 17). Co to była za atrakcja!

Do 1962 roku nie wszystkie wsie w naszej gminie były zelektryfikowane. Ale kino objazdowe docierało między innymi do Lewkowa Starego, Olchówki, Planty i Skupowa. Projekcje odbywały się w szkolnych budynkach. Dwuosobowa ekipa kinooperatorów woziła ze sobą nie tylko aparat projekcyjny, lecz również i agregat prądotwórczy. W latach pięćdziesiątych w repertuarze kina przeważały filmy fabularne produkcji radzieckiej i dość często o tematyce wojennej. W latach sześćdziesiątych doszły do nich filmy polskie i jugosłowiańskie oraz w latach siedemdziesiątych – pierwsze obrazy produkcji USA. W czasach mojej młodości samo pójście do kina było czymś niezwykłym. Czekałem z niecierpliwością na ten moment, a czas się dłużył niemiłosiernie. Przyjazd kina do wsi był wydarzeniem. Gdy już trzeba było iść, ubierałem się odświętnie. Potem przez następne kilka dni rozmawialiśmy głównie o ostatnio obejrzanym filmie. W pamięci pozostały mi nazwiska głównych bohaterów i odtwórców ról – aktorów. Każda dziewczyna chciała być podobna do tej lub innej aktorki. W tym czasie akurat uwielbiały Tatianę Samojłowa, która wystąpiła w filmie „Lecą żurawie". Każdy chciał mieć jej zdjęcie. Chłopcy – również. Gdy wyświetlano film „Cichy Dom" M Szołochowa, sala kinowa w Narewce nie mogła pomieścić wszystkich widzów. Takich atrakcyjnych filmów było sporo. W kinie „Las" pracowali ofiarni ludzie: Franciszek Walerian i Aleksander Trusiewicz, którzy już nie żyją oraz Aleksander Biegluk i Józef Jancewicz, a także - przed jego roz-

ciąg dalszy na następnej stronie

wiązaniem - Michał i Maria Stulgisowie. Wszyscy mieli duże poczucie obowiązku. Jechali w tak zwany teren w deszcz, w zamieć śnieżną czy mróz. Furmanką, ciągnikiem motocyklem i wózkiem. Gdy się zjawili, kinomanom serca od razu biły mocniej. Zaczynał terkotać silnik spalinowy, który napędził agregat prądotwórczy, zapalało się światło elektryczne. Gdy sprzedane zostały bilety i gdy gasło światło, wszyscy zamienili się w słuch, oglądali z dużym przejęciem, jak zauroczeni... Kino wciąż wspominam z sentymentem. Kina objazdowego szczególnie mi żal...

Mikołaj Woroniecki

Kinooperator Aleksander Biegluk przy okazji nadarzających się rozmów, bardzo chętnie wspominał rozmaite zabawne sytuacje związane z wyświetlaniem pierwszych seansów filmowych. Należy tu zaznaczyć, że na projekcje odbywające się w stodole lub na podwórku, mieszkańcy zawsze przynosili swoje siedziska: stołki, taborety, krzesła.

I otóż jednego razu podczas wyświetlania filmu (bodajże w Siemianówce, ale i w innych wsiach tez było podobnie), gdy na ekranie pojawił się rozpędzony pociąg, a dysząca lokomotywa groźnie parła do przodu i zdawało się, że wjedzie w ludzki tłum, publiczność wystraszyła się i wpadła w panikę. Część widzów natychmiast chwyciła swoje taborki i w popłochu uciekła.

Odważniejsi pozostali, bo przecież trwało to moment, ale ochłonęli dopiero wtedy, gdy na ekranie pojawiły się nowe obrazy.

Podobne reakcje wywoływały początkowo również sceny wojenne ze strzelaniną.

Kino objazdowe na saniach

Dużo niespodzianek przyniósł nam tegoroczna zima. Zaspy śnieżne na drogach uwięziły wiele pojazdów mechanicznych. Taki los spotkał m. in. 11 lutego br. samochód kina objazdowego BR-5 na trasie Sokółka - Bakiki, we wsi Zubrycze Wielkie.

Ekipa tego kina, wraz z miejscową ludnością, odkopała jednak samochód i wstawiła go do pobliskiego garażu OSP. Ale kierownik kina, — Walerian Franciszek nie zrezygnował z objazdu wsi. Nawiązał kontakt z ludnością wiejską i uzyskał sanie. Takie kino na saniach dociera do najdalszych zakątków. 11 bm. zawitało także do wsi Nimkowce.

Ale, gdy już widzowie oswoili się z dobrodziejstwem X Muzy i pojęli istotę przekazu filmowego, to dzień przyjazdu ekipy filmowej do wsi traktowali jako święto. Starali się jak najszybciej zrobić obrządki w gospodarstwie i spieszyli, żeby zająć dobre miejsce do oglądania. Repertuar filmowy kina z lat 50-tych, 70-tych był bardzo ciekawy. Oprócz filmów polskich i radzieckich, uwagę przyciągały filmy francuskie, włoskie, czeskie, amerykańskie. A szlagierami filmowymi tamtych lat były m.in.: „Kanał", „Ewa chce spać", „Zakazane piosenki", Skarb". „Szatan z siódmej kasy" (polskie) „Cichy Dom", „Dygnitarz" na tratwie", „Świat się śmieje", „Lecą żurawie", „Ballada o żołnierzu", (filmy radzieckie) oraz filmy zachodnie „Fanfan Tulipan", „Cesarki piekarz, „Wojna i pokój", oraz liczne filmy z Bardotką i Lolobrygidą.

Kierownik kina Pan Walerian, w ramach swoich obowiązków służbowych, docierał z filmami także do innych rejonów Białostocczyzny. Np. podczas śnieżnej zimy 1962 r. kino objazdowe, którym kierował, zmuszone było do korzystania z sań. Było tak również w powiecie sokólskim, ponieważ z powodu ogromnych zasp na drogach i opadów śniegu ekipa miała utrudniony dojazd samochodem służbowym. Mówi o tym zamieszczony obok wycinek prasowy z „Gazety Białostockiej, z 1962 r."

Na galeryjce Domu Ludowego w pomieszczeniu kinooperatora.

WALERIAN FRANCISZEK

A tak w ogóle to uważam, że Pan Walerian był osobą barwną i ciekawą, której w tych wspomnieniach należy poświecić trochę więcej uwagi.

W środowisku Narewki okresu międzywojennego i po wojnie, wyróżniał się bowiem dużym zaangażowaniem w sprawy społeczne, był człowiekiem o ciekawych zainteresowaniach i umiejętnościach.

A jeśli dodamy do tych zalet i predyspozycji jego ciekawy życiorys – wszystko przemawia za tym, że jest osobą godną upamiętniania w historii naszej Małej Ojczyzny.

Ojciec pana Waleriana, Filip Walerian pochodził z Moraw. Swojego czasu (w końcu XIX w) przyjechał do Bielska Podlaskiego, tam ożenił się i zamieszkał. Syn Filipa – Franciszek Walerian urodził się 14 lipca 1900r. Mając 18 lat (1918r), ożenił się z tutejszą panienką Rozalią Stulgis i zamieszkał w Narewce. Było to małżeństwo bezdzietne. Po śmierci pierwszej żony ożenił się ponownie, pojmując za żonę Kamilę Zawadzką z Bielska Podlaskiego. Z tego związku urodziły się dwie córki: Janina (1932r), a w rok później Rozalia. Gdy dziewczynki były zaledwie kilkuletnie, ich mama w 1936r zmarła. I tak Pan Franciszek znów owdowiał. Małe dzieci wymagały matczynej troski i opieki, a samotny ojciec mimo najszczerszych chęci nie potrafił zapewnić tego swym małym córkom. Po raz trzeci ożenił się z przyrodnią siostrą swojej drugiej żony – Zofią, która także pochodziła z Bielska Podlaskiego. Trzecia żona była dobrą ciocią i dobrą zastępczą matką dla jego pociech. W okresie międzywojennym był aktywnym strażakiem w tutejszej OSP.

Ze wspomnień Śp. P Eugenii Konstańczuk urodzonej w 1908. r (gazeta „Nad Narewką" Nr. 35/5 2000 r.) dowiadujemy się również, że za sanacji Pan Walerian był pierwszym nauczycielem tańca w Narewce i pierwszym muzykantem. Na zabawach oraz dla własnej przyjemności grał na akordeonie, a w orkiestrze strażackiej grał na trąbce. Potrafił również naprawić stare buty i uszyć nowe. Słowem był mężczyzną do tańca i do różańca. Przed wybuchem II wojny światowej został mianowany Komendantem tutejszej OSP. Funkcję komendanta Straży Pożarnej sprawował również po wojnie do 1951 roku i objęcia obowiązków kierownika kina. Cechowały go także silne więzi rodzinne i poczucie obowiązku. Teściowa pana Waleriana po pierwszej żonie mieszkała w Narewce pod wspólnym dachem z zięciem i pod jego opieką, aż do swojej śmierci. A żyła bardzo długo. Zmarła mając 100 lat.

Jako kierownik kina „Las" w Narewce i kierownik kina objazdowego, cieszył się dużym uznaniem swoich zwierzch-

W budynku kina „Las" odbywały się uroczystości państwowe, gminne i okolicznościowe, które gromadziły liczne grono mieszkańców.

Przedwojenna orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Narewce w pełnym składzie. W drugim rzędzie (od prawej) komendant OSP pan Walerian Franciszek.

ników. Decyzją Centralnego Zarządu Kin w Warszawie w 1952 r. otrzymał Odznakę „Przodownika Pracy", przyznaną przez Centralny Urząd Kinematografii. Natomiast w 1969 r. na wniosek Zarządu Kin w Białymstoku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Z racji obowiązków służbowych (bo „pańskie oko konia tuczy") i dla własnej przyjemności (bo szalenie lubił tańczyć) chętnie uczestniczył w zabawach tanecznych organizowanych w Kinie „Las". Zabaw było dużo, przeważnie z okazji świąt dorocznych i odpustów. Poszczególne organizacje, instytucje i tutejsze zakłady pracy (Szkoła, Przedszkole, LZS, Spółdzielnia Kołodziejska i inne podmioty), organizowały w sali kinowej zabawy dochodowe na zakup potrzebnego sprzętu i wyposażenia. Lata powojenne były trudne, nie było dotacji na działalność jak to jest obecnie, i z trudnościami trzeba było radzić we własnym zakresie.

Jeśli zabawa odbywała się w sobotę lub w niedzielę, organizatorzy mieli obowiązek wykupić u kierownika kina seanse filmowe, aby kino nie straciło planowanego dochodu ze sprzedaży biletów. Temat zabaw w domu ludowym, to inny rozdział w tej historii i napiszę o tym, w dalszej kolejności.
Z pracą w kinie pan Walerian Franciszek pożegnał się w dniu 15 sierpnia 1970 r. Zmarł 14 marca 1978 r. Chociaż było to 40 lat temu, wciąż pozostaje w pamięci obu córek PP Rozalii Staniszewskiej i Janiny Stulgis, w pamięci wnuków: Elżbiety, Wiesławy, Franciszka, Bogusława, Celiny i Edwarda oraz tych mieszkańców Narewki, którzy pamiętają go jako bardzo sympatycznego Pana Waleriana, społecznika i aktywistę.

Piękne lata z kinem „Las" w Narewce i z kinem objazdowym już dawno przeszły do historii pozostawiając po sobie tylko wspomnienia. Zostały wyparte skutecznie na początku lat 80-tych, przez upowszechnienie telewizji. A jeśli chodzi o budynek Kina „Las", zakończył swoją egzystencję w 1987 r. po 50-letniej służbie na rzecz społeczności lokalnej.
Na miejscu dawnego obiektu, został wzniesiony Gminny Ośrodek Kultury. Ale historia lubi się powtarzać. Od niedawna dociera tutaj raz w miesiącu kino objazdowe z Białegostoku, które ściąga do sali kinowej w GOK-u liczne grono kinomanów. Wydarzenia filmowe na dużym ekranie znów zyskują tutaj szerokie grono wielbicieli.

PS. Dziękuję serdecznie Paniom: Rozalii Staniszewskiej, Wiesławie Stulgis i Elżbiecie Wnuk za wniesienie ciekawych informacji, zdjęć i dokumentów do powyższej publikacji.

Jadwiga Karpiuk

Pan Walerian Franciszek (od prawej) i jego ojciec Filip Walerian przed domem w Narewce. Lata 20-te XX wieku.

Wybrane informacje z obrad Rady Gminy Narewka

SESJA W DNIU 21 GRUDNIA 2018 R.:

Podjęto uchwały m.in. w sprawach:

- w sprawie uchwalenia budżetu na 2019 r.

Budżet Gminy na 2019 r. wynosi po stronie dochodów 20 697 730,81zł; a po stronie wydatków 21 697 730,81 zł.
Zadania inwestycyjne przewidziane do realizacji to m.in.:
- rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej w gminie Narewka - przepompownia wody w Stoczku;
- przebudowa drogi gminnej od drogi powiatowej w Siemianówce do AIDY;
- w ramach RPO utworzenie dziennego Domu Pomocy w Lewkowie Starym,
- instalacje fotowoltaiczne w obiektach funkcjonalnych w gminie Narewka.

Ponadto wybudowano świetlicę w Nowej Łuce oraz planowana jest budowa świetlicy wiejskiej w Leśnej.

- zmiany uchwały w sprawie nadania statutów sołectw.

Zmianą ustawy kodeks wyborczy zmienia kadencję wójta i rady gminy na 5 lat, w związku z tym wydłużona została również kadencja sołtysów i rad sołeckich również na okres 5 lat.

- w sprawie ustalenia Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii na 2019 rok.

Działania podejmowane przez gminę w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych są zaadresowane do wszystkich jej mieszkańców, a nie tylko do osób z problemami alkoholowymi. Zmierzają do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów w zakresie spożycia tych napojów, przeciwdziałanie powstawaniu i usuwaniu następstw nadużywania alkoholu, oddziaływanie na osoby nadużywające alkoholu oraz udzielanie pomocy ich rodzinom.

- Sprawozdanie z działalności Wójta gminy w okresie między II,

a III sesją rady gminy (wybrane informacje):
- udział w zaprzysiężeniu 1 Podlaskiej Brygady Terytorialnej w Hajnówce;
- wszczęto, prowadzono lub zakończono postępowania w sprawie pełnienia funkcji Inspektora Nadzoru Inwestorskiego, Dostawy gazu propan, wyboru oferenta w sprawie odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych z nieruchomości, instalacji fotowoltaicznych w obiektach funkcjonalnych na terenie gminy.
- odstąpiono od umowy na dostawę i montaż systemów kolektorów słonecznych oraz paneli fotowoltaicznych na terenie gminy z jednoczesnym zamiarem ogłoszenia nowego postępowania.

Pełen Zapis transmisji obrad: ▶ www.youtube.com/watch?v=gMT2pG0anao

SESJA W DNIU 30 STYCZNIA 2019 R.

Podjęto uchwały m.in. w sprawach:

- wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty jednorazowej z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności gruntów stanowiących własność Gminy Narewka;

Zgodnie z w/w ustawą przez grunty zabudowane na cele mieszkaniowe należy rozumieć nieruchomości zabudowane wyłącznie budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi lub mieszkalnymi wielorodzinnymi, w których co najmniej połowę liczby lokali stanowią lokale mieszkalne wraz z budynkami gospodarczymi, garażami innymi obiektami budowlanymi lub urządzeniami budowlanymi umożliwiającymi prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych. Z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności właściciel wnosi opłatę równą wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, która obowiązywałaby w dniu przekształcenia.
Opłata ta będzie wnoszona przez 20 lat licząc od 1 stycznia 2019 roku w terminie do dnia 31 marca każdego roku, natomiast termin jej wniesienia za 2019 rok został określony do 29 lutego 2020 roku. W przypadku wniesienia opłaty jednorazowej za przekształcenie gruntu stanowiącego własność jednostki samorządu terytorialnego, osobom fizycznym będącym właścicielami budynków mieszkalnych jednorodzinnych lub lokali mieszkalnych lub spółdzielniom mieszkaniowym przysługuje bonifikata w wysokości:
- 60% przy wniesieniu opłaty jednorazowej w roku, w którym nastąpiło przekształcenie,
- 50% przy wniesieniu opłaty jednorazowej w drugim roku po przekształceniu,
- 40% przy wniesieniu opłaty jednorazowej w trzecim roku po przekształceniu,
- 30% przy wniesieniu opłaty jednorazowej w czwartym roku po przekształceniu,
- 20% przy wniesieniu opłaty jednorazowej w piątym roku po przekształceniu,
- 10% przy wniesieniu opłaty w szóstym roku po przekształceniu.

- wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i stawki tej opłaty;

W związku ze zmianą przepisów dotyczących gospodarowania odpadami komunalnymi oraz wzrostem ceny w przetargu nieograniczonym pt. ***"Odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych na terenie Gminy Narewka"*** (rozstrzygniętym w drugim postępowaniu przetargowym przeprowadzonym na skutek unieważnienia postępowania z dn. 21.12.2019r. z uwagi na zaproponowaną cenę przez oferenta w kwocie wyższej aniżeli kwota, która została przewidziana do sfinansowania zadania) w drodze postępowania publicznego przetargu wybrana została oferta finansująca zamówienie publiczne na okres 2 lat w kwotach:

Posesje zamieszkałe:
- 13,00 zł za osobę za miesiąc - odpady segregowane;
- 26,00 zł za osobę za miesiąc - odpady zmieszane;

Posesje niezamieszkałe:
- 26 zł za odpady segregowane;
- 52 zł za pojemnik 120 L i 240 L odpady zmieszane.

Dodatkowo w sesji uczestniczyli zaproszeni goście w osobach Starosty Hajnowskiego p. A. Skiepko, który podziękował za oddane głosy w wyborach samorządowych w 2018r. Przedstawił temat prac scaleniowych na terenie gminy Narewka, zabrał głos w sprawie dróg na terenie gminy.
Ponadto w sesji uczestniczyli przedstawiciele MPO Sp. z o.o., którzy udzielili wyjaśnień na temat funkcjonowania składowiska odpadów w Olchówce.

Radni zgłosili do realizacji wnioski m.in. w sprawach:
- usunięcia stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa uschniętych gałęzi lub drzew rosnących wzdłuż pasów drogowych;
- ustawienia luster umożliwiających włączenie się do ruchu w miejscach o ograniczonej widoczności dla kierujących pojazdami na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 687 (ul. Białowieska) w Narewce z drogą powiatową (ul. Lipowa);
- naprawy drogi wojewódzkiej nr 687 od miejscowości Zwodzieckie – Juszkowy Gród, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka na wysokości miejscowości Nowa Łuka.
Pełen Zapis transmisji obrad: www.youtube.com/watch?v=DbTtbBDmacc&feature=youtu.be

WYBORY SOŁTYSÓW W GMINIE NAREWKA

W dniach od dnia 1.02.2019 r. do dnia 5.03.2019 r. w gminie Narewka odbyły się zebrania sprawozdawczo – wyborcze na kadencję 2018-2023.

Sołtysami zostali:

SOLECTWO	NAZWISKO I IMIĘ
Babia Góra	Zubrycki Piotr
Eliaszuki	Rejent Helena
Grodzisk	Kiczkaluk Włodzimierz
Guszczewina	Saczko Olimpia
Janowo	Bielawska Barbara
Krynica	Chodakowski Jerzy
Leśna	Łuszyński Dariusz
Lewkowo Nowe	Charkiewicz Artur
Lewkowo Stare	Birycki Igor
Stare Masiewo	Wierzbicki Dawid
Nowe Masiewo	Łomaszkiewicz Jarosław
Michnówka	Łuksza Helena
Mikłaszewo	Trusiewicz Paweł
Nowa Łuka	Korolczuk Maria
Narewka	Elżbieta Kabać
Ochrymy	Nieścieruk Paweł
Olchówka	Łuksza Michał
Planta	Zdanowski Aleksander
Podlewkowie	Suchodoła Witalis
Siemianówka	Kardasz Mikołaj
Skupowo	Kajdewicz Krzysztof
Tarnopol	Bielski Jerzy
Zabłotczyzna	Kalinowski Paweł

W zebraniach uczestniczyli przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce, funkcjonariusze Straży Granicznej w Narewce oraz przedstawiciel Podlaskiej Izby Rolniczej w Hajnówce i Spółki Wodnej "Łozowe".

FUNKCJONARIUSZE KOMENDY POWIATOWEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W HAJNÓWCE

Realizowali ogólnopolską kampanię edukacyjno – informacyjną „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa" na terenie gminy Narewka. Podczas zebrań sołeckich strażacy informowali o obowiązkach dotyczących przeglądów instalacji gazowej, kominowej i wentylacyjnej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa - zgodnie z nim właściciel lub zarządca budynku, zobowiązany jest do poddawania przeglądowi kominiarskiemu przewodów kominowych, dymowych, wentylacyjnych i spalinowych przynajmniej raz w roku, w celu sprawdzania ich stanu technicznego. Taka okresowa kontrola przewodów kominowych może być przeprowadzona wyłącznie przez osobę z uprawnieniami mistrza kominiarskiego i należącą do Korporacji Kominiarzy Polskich lub przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane odpowiedniej specjalności. Odnośnie czyszczenia kominów należy czyścić zarówno przewody wentylacyjne, jak i dymowe oraz spalinowe. Najczęściej, bo cztery razy w roku, powinno się to robić w domach opalanych węglem, drewnem lub innym paliwem stałym. Dwa razy w roku, czyści się te przewody w domach opalanych gazem, olejem lub innym paliwem ciekłym. W domach wielorodzinnych kominy muszą czyścić co najmniej czeladnicy kominiarscy lub osoby z uprawnieniami budowlanymi. W domach jednorodzinnych mogą to robić sami właściciele. Należy pamiętać, iż osoba, która ubezpieczyła swój dom na przykład od pożaru, a nie może udowodnić, że regularnie dokonywała przeglądów kominiarskich i właściwie czyściła przewody kominowe, pozbawia się szansy na dostanie odszkodowanie za poniesione straty. Przedstawiciele straży pożarnej wyjaśniali, jak bezpiecznie użytkować urządzenia grzewcze i piecyki, a także przewody spalinowe oraz wentylacyjne w kontekście zagrożenia tlenkiem węgla. Przedstawiano zagrożenia jakie niesie za sobą czad i dym oraz omówiono jakie są zalety montowania czujek pożarowych w budynkach mieszkalnych.

FUNKCJONARIUSZE STRAŻY GRANICZNEJ W NAREWCE PRZEDSTAWILI ZAKRES DANYCH STATYSTYCZNYCH ZA 2018 ROK DOTYCZĄCYCH GMINY NAREWKA:

1. Nielegalne przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom:

ciąg dalszy na następnej stronie

- nielegalna migracja - nie odnotowano
- „turystyczne" pgpwp - 2 zdarzenia z udziałem 3 osób (1 ob. RP, 1 ob. GB, 1 osoby NN)
- wejście na pas drogi granicznej na odcinku gdzie obowiązuje zakaz określony Rozporządzeniem Wojewody Podlaskiego 14 zdarzeń z udziałem 30 osób (w tym 17 NN)

2. Udział funkcjonariuszy z Placówki SG w Narewce w akcjach ratowniczo-gaśniczych:
- udział w gaszeniu pożaru (2 zdarzenie)
- poszukiwanie osób zaginionych (2 zdarzenia)
- udzielenie pomocy przedmedycznej (6 zdarzenia)
- zabezpieczenie miejsca kolizji drogowej (5 zdarzenie)
- uczestniczono w projekcie filmowym dot. promocji BPN (1 zdarzenie)

3. Samodzielnie oraz z funkcjonariuszami PP w Narewce zabezpieczano imprezy kulturalne realizowane na terenie Gminy Narewka.

4. W ramach projektu BEZPIECZNE FERIE oraz BEZPIECZNE WAKACJE przeprowadzono 9 spotkań z udziałem 793 dzieci i młodzieży.

5. Legitymowanie I Kontrola Drogowa
- wylegitymowano: 6285 osób (w tym 696 cudzoziemców)
- skontrolowano: 4350 pojazdów

6. Kolejowe przejście graniczne w sieniańówce
W porównaniu do roku 2017 obserwujemy w KPG Sieniańówka wzrost o 3% ruchu pociągów oraz spadek o 4% ilości odprawionych osób.
- **Ruch osób:**

- łącznie odprawiono 6910 osób (2690 obywateli RP oraz 4220 obywateli RB) (spadek o 4% w porównaniu do 2017 roku)
- **Ruch pociągów:**

- łącznie dokonano kontroli granicznej 2523 pociągów towarowych (1149 po torze normalnym, 1374 po torze szerokim) (wzrost o 3% w porównaniu do 2017 roku)

7. Przemyt
- samodzielnie w KPG w Siemianówce
- wyroby tytoniowe o wartości 1499,73 zł ukryte w ramie wagonu bądź pod odzieżą wierzchnią
- samodzielnie w strefie (kontrola drogowa)
- w poj. ciężarowym wyroby tytoniowe o wartości 798,02zł
- w ramach współdziałania z KAS w strefie (kontrola drogowa): w pojeździe ciężarowym wyroby tytoniowe o wartości 1389,66zł

KREW

W 2018 r. w czterech akcjach SG honorowego oddawania krwi prowadzoną na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku Terenowy Oddział w Hajnówce 20 funkcjonariuszy oddało 18 litrów krwi. W akcjach uczestniczyli również mieszkańcy Gminy Narewka, którzy oddali 2,7 litra krwi.

Przedstawiciel Podlaskiej Izby Rolniczej w Hajnówce i Spółki Wodnej "Lozowe" omówił tematykę związaną z rolnictwem na terenie gminy Hajnówka, omówił pracę PIR w województwie podlaskim, omówił zbliżające się wybory do Podlaskiej Izby Rolniczej, a także pozyskał nowych delegatów do pracy w Spółce Wodnej "Lozowe".

Barbara Niewiadomska-Golonko

Uroczyste zebranie wiejskie w Skupowie

Świetlice wiejskie są ważnym i bardzo istotnym elementem krajobrazu Gminy Narewka. Wieś Skupowo pod koniec października wzbogaciła się o budynek powstały na bazie przebudowanego sklepu GS. Po wielu latach oczekiwania mieszkańcy otrzymali w pełni funkcjonalną i jedną z piękniejszych świetlic, w której w dniu 16.12.2018 roku odbyło się uroczyste zebranie wiejskie.

Licznie przybyłą społeczność oraz zaproszonych gości przywitała pani Wioletta Bondaruk- radna Gminy Narewka. Po poświęceniu dokonanym przez księdza mitrata Aleksandra Surela i księdza proboszcza Grzegorza Kułakowskiego głos zabrał wójt Gminy Narewka pan Jarosław Gołubowski życząc mieszkańcom zadowolenia i radości z użytkowania nowego obiektu.
Przybyli goście - radna Powiatu Hajnowskiego pani Tamara Moroz, dyrektor GOK pani Helena Rejent oraz prezes ZC Lewkowo pan Anatol Ochryciuk dołączając się do życzeń przekazali „prezenty na dobry początek". Czas spędzony przy doskonałych wypiekach i kawie sprzyjał dyskusji na temat przyszłej działalności oraz planów zagospodarowania wnętrz i otoczenia świetlicy.

AB

Marcowe kotki

Dla ciekawych - ciekawe sprawy

Niech nam się nie wydaje, że tylko ludzie cywilizacji dzisiejszej są najmądrzejsi, że wszystko najlepiej wiedzą i umieją, a kiedyś żyli sami głupcy. Cywilizacje starożytne miały również bardzo duże sukcesy. Z ich dorobku, przemyśleń i opracowań korzysta także-świat współczesny. Oto przykłady.

CYFRY ARABSKIE

Znane i stosowane obecnie na całym świecie cyfry arabskie (1,2,3,4...itd.) nie są wymysłem Arabów. Zostały wprowadzone do użytku przez kapłanów z Indii. Kapłani wprowadzili także system dziesiętny, wyróżniali się wiedzą i umiejętnościami medycznymi. Cyfry arabskie dotarły do Europy Zachodniej w X-XIII w n. e za pośrednictwem kupców arabskich. Arabowie używali ich już w IX w. Natomiast cyfry rzymskie (II, III, IV...itd.) znane były już w 500 r. p. n. e, są pochodzenia etruskiego.

PROLETARIAT

Ta nazwa również wywodzi się z rzymskich czasów starożytnych. Oznaczała wówczas takich obywateli, którzy nie posiadali żadnej własności i nie mieli pracy.
Nazwa proletariat pochodzi od łacińskiego słowa *„proles"*, co oznacza potomstwo, bo właściwie prócz licznego potomstwa ludzie ci niczego więcej nie posiadali. Proletariat rzymski nie uczestniczył w produkcji, nie bogacił społeczeństwa swoją pracą, ale posiadał prawa obywatelskie, zwłaszcza prawa głosu na Zgromadzeniach Ludowych. I to stanowiło podstawę utrzymania tej klasy, ponieważ nobilowie (właściciele latyfundiów, wielkich przedsiębiorstw rolnych i hodowlanych a nobilis= szlachetny) ubiegający się o wysokie urzędy i godności senatorskie, zabiegali o względy i głosy proletariatu: brali ich na swoje utrzymanie, rozdawali bezpłatne zboże, zapewniali im także rozrywkę - zawody cyrkowe i zabawy ludowe.
Znacznie później słowo proletariat zmieniło znaczenie.

WODOCIĄGI, CENTRALNE OGRZEWANIE

Wymienione urządzenia były znane już w starożytności. Służyły wygodzie mieszkańców. Starożytny Rzym - miasto położone na siedmiu pagórkach- zaopatrywany był w wodę doprowadzoną rurami i kanałami z gór. Takie urządzenia funkcjonowały także w innych miastach i w prowincjach. Przewody biegły nad drogami, dolinami i rzekami. Były wsparte o specjalne konstrukcje nośne zwane akweduktami, które przypominały z wyglądu mosty na arkadach. Wiele akweduktów funkcjonowało także w czasach średniowiecza. Zachowane do dzisiaj tu i tam, przypominają dawne czasy. W domach bogatych Rzymian stosowano również oryginalny system ogrzewania zwany hypokaustum. Działał on na podobnej zasadzie, co współczesne ogrzewanie centralne. Od pieca prowadził kanał, którym gorące powietrze docierało do specjalnych pomieszczeń pod podłogą i w ścianach.

TERMY

Łaźnie publiczne w starożytnym Rzymie nazywano termami. W czasach Cesarstwa Rzymskiego budowano je również w innych miastach. Były piętrowe, bogato wyposażone, składały się z wielu pomieszczeń. Oferowały kąpiele suche, kąpiele parowe, zimne i gorące, kąpiele wodne w łazience lub w basenie. Były tam również i sale do gimnastyki, i biblioteka. Odbywały się spotkania towarzyskie, pogawędki, dyskusje, spotkania rozrywkowe. Korzystanie z term było bezpłatne. Rzymianie bardzo chętnie tam się spotykali.

BAZYLIKA

Dawno temu, np. w starożytnym Rzymie, bazyliki były budowlami świeckimi. Mieściły się tam hale przeznaczone na sądy i zawieranie transakcji handlowych, urzędy, sklepy, hale targowe. Bazyliki miały rozległe wnętrze podzielone kolumnami na nawy, trybunę dla sądu.
Pod swoim dachem mogły pomieścić bardzo dużo osób.
W czasach późniejszych stały się wzorem dla świątyń chrześcijańskich, które także nazywano bazylikami.

SĄDOWNICTWO I PRAWA

W przeciwieństwie do starożytnych Greków Rzymianie nie wyróżniali się w uprawianiu nauk. Często korzystali z dorobku greckiego. Stworzyli jednak własną myśl prawniczą, przewyższającą wszystko co w tej dziedzinie stworzyły inne narody. Prawnicy rzymscy sprecyzowali wiele pojęć, które trwale zapisały się w nauce prawa. Stworzyli określenie pojęcia własności i wiele ogólnych zasad prawnych składających się na pojęcie praworządności, które funkcjonują obecnie, np.:
- nie ma winy, jeśli nie było przekroczenia prawa
- prawo nie działa wstecz
- należy wysłuchać obu stron

Stworzyli również bogatą literaturę prawniczą: podręczniki prawa, komentarze do obowiązujących przepisów prawnych oraz dzieła z zakresu filozofii prawa.

CZY WIECIE ŻE...

W czasach starożytnych, na początku naszej ery Rzym liczył ponad 1 milion mieszkańców. Najzamożniejsi obywatele mieszkali w swoich willach. Ich domy miały wewnętrzny dziedziniec otoczony rabatami kwiatowymi. Wyposażone były w instalacje wodociągowe i grzewcze, posiadały w oknach szklane szyby. Bogacze posiadali również swoje dacze na wsi. Ludność uboższa mieszkała w kilkupiętrowych kamienicach czynszowych, skromnie wyposażonych. Kanalizacja i ogrzewanie tam nie działało. A zamiast drogich szyb w oknach były drewniane żaluzje. Ciasna zabudowa w uliczkach Rzymu często powodowała pożary. Do walki z tym żywiołem cesarz August powołał straż pożarną. Na owe czasy była to jednostka dobrze wyposażona i działała sprawnie. Ale gdy wybuchał pożar w Rzymie za Nerona (64 r. n.e.), udało się go pokonać dopiero szóstego dnia. W trosce o spokój w mieście i bezpieczeństwo mieszkańców władze Rzymu powołały również służby porządkowe składające się z oddziałów żołnierzy. Takie służby były potrzebne, bo w wielkiej metropolii często zdarzały się ekscesy i rozróby. Największy rozkwit Cesarstwa Rzymskiego przypadał na II w. n.e.

Na podstawie podręczników historii i publikacji „Starożytne cywilizacje" opracowała Jadwiga Karpiuk

Apel do uczciwego znalazcy

Dwa lata temu w sezonie letnim, przy zbiorniku wodnym w Narewce, został pozostawiony wózek do przewożenia kajaków. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Przewidziana nagroda.

Jerzy Jarmocik

Drugie domy jako możliwość podniesienia dochodów – czyli o doświadczeniach z Finlandii.

ROZMOWA Z SEKRETARZEM URZĘDU GMINY NAREWKA, PANEM JANEM CHOMCZUKIEM

Był Pan jednym z uczestników wyjazdu studyjnego do Finlandii zorganizowanego jesienią 2018 roku przez Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, mającego na celu poznanie specyfiki funkcjonowania drugich domów w regionie Południowej Sawonii. Jakie wrażenia przywiózł Pan stamtąd odnośnie drugich domów?

- W Finlandii jest bardzo dużo domów sezonowych określanych jako drugie domy, np. w 2017 roku było ich 507 tys. na 5,5 mln ogólnej liczby mieszkańców kraju. Te domy są częścią dziedzictwa kulturowego. Co czwarte gospodarstwo domowe posiada drugi dom, a co drugie ma do niego regularny dostęp poprzez użytkowanie domów należących do przyjaciół, krewnych, czy też znajomych. Fakt ten skutkuje wymiernymi korzyściami ekonomicznymi, ponieważ daje pokaźne wpływy wielu podmiotom:
- właścicielom tych domów poprzez wynajem,
- lokalnej społeczności (firmom, gospodarstwom rolnym i domowym) przez świadczenie różnorodnych usług na rzecz drugich domów),
- samorządom lokalnym, które odnotowują większe wpływy do budżetu gmin z tytułu funkcjonowania drugich domów i angażowania lokalnych producentów na rzecz ich dobrego funkcjonowania i promocji.

Nawiązując do usług na rzecz drugich domów można wymienić dla przykładu takie jak wykonywanie remontów, prac porządkowych w domu i obejściu, projektowanie obiektów i ich budowa, montaż pomostów oraz wynajem lub też przechowywanie łodzi, konserwacja budynków i ich wyposażenia, usługi gastronomiczne i cateringowe oraz szereg innych działań. Drugie domy są w Finlandii stałym elementem krajobrazu. W niektórych gminach są tereny, gdzie takich domów jest więcej niż domów miejscowej ludności. Finowie mają w tym zakresie bogate, sprawdzone doświadczenia, a ich rozwiązania mogą służyć za przykład, ponieważ są ciekawe i różnorodne pod kątem przedsięwzięć i działań organizacyjnych. Praktykowane tam działania na rozproszonych obszarach peryferyjnych mogą znaleźć dobry grunt do realizacji na podobnych obszarach w Polsce.

Czy model z Finlandii opisany w publikacji „Drugie domy jako możliwość podniesienia dochodów i zatrudnienia na wsi – fińskie doświadczenia i dobre praktyki" byłby Pana zdaniem możliwy do wdrożenia na tutejszych terenach? Domów sezonowych określanych w Finlandii jako drugie domy, odziedziczonych po rodzicach, krewnych bądź nabytych od innych właścicieli mamy przecież dużo.

- Odpowiadając na to pytanie należy mieć na uwadze strukturę rolnictwa oraz usług świadczonych na danym terenie oraz częstotliwość korzystania z drugich domów przez ich właścicieli. W naszym przypadku właściciele drugich domów korzystają ze swoich obiektów sporadycznie w porównaniu do swoich fińskich odpowiedników, gdzie ich pobyt może trwać i do trzech miesięcy. Wówczas lokalne społeczności mają inne możliwości świadczenia usług, ponieważ właściciele drugich domów siłą rzeczy muszą korzystać z dóbr dostępnych na danym obszarze. Na naszych terenach pobyt zazwyczaj jest krótkotrwały, właściciel przyjeżdża na krótko, a i to wiele rzeczy przywozi ze sobą i często nie dokonuje zakupów na miejscu, jest samowystarczalny. Wówczas taka sytuacja nie przynosi korzyści lokalnym mieszkańcom, tylko samorząd może mieć większe wpływy z tytułu podatków lecz jednocześnie ma też więcej zadań do wykonania, chociażby wykonanie niezbędnej infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej, itp.

Jednak pojawiają się możliwości zarobkowania dla lokalnych mieszkańców poprzez świadczenie usług w sferze remontowo-budowlanej, właściciel poszukuje wykonawców najczęściej na rynku lokalnym, oraz poprzez sprzedaż lokalnych produktów, np. miodów, dżemów i innych przetworów. W danym przypadku lokalna społeczność powinna wyjść z inicjatywą i swoją ofertą, tak aby właściciele drugich domów nie musieli szukać dostawców i usługodawców, a ci powinni być „pod ręką".

Rozważmy zatem jakie usługi na rzecz drugich domów mogłaby świadczyć tutejsza społeczność lokalna, tutejsi przedsiębiorcy i usługodawcy?

- Jeżeli ktoś decyduje się na posiadanie drugiego domu ma wizję jak on będzie wyglądać. Obecnie najczęściej jest tak, że zleca jego wykonanie, czy też remont fachowcom. Poszukuje osób zaufanych, solidnych i wywodzących się z lokalnej społeczności, chociażby ze względy na bliskość do placu budowy. Liczy wówczas, że koszt usługi będzie konkurencyjny, zaś jej jakość wysoka, ponieważ lokalny przedsiębiorca nie jest postacią anonimową i nie będzie chciał psuć opinii o sobie partacząc wykonanie usługi, ponieważ liczy na rekomendacje ze strony właściciela drugiego domu i w ten sposób na zdobycie kolejnych zleceń. Na zarobek mogliby liczyć właściciele warsztatów samochodowych, ponieważ właściciele drugich domów są to najczęściej osoby zmotoryzowane. Fakt obecnie samochody są mało zawodne, ale awarie się zdarzają i oferowanie dodatkowych usług nie czekając na awarię, np. przeglądu stanu technicznego auta, może przyciągnąć klientelę. Wypoczywający w drugich domach chętnie skosztowaliby lokalnych wyrobów, więc trzeba im dostarczyć to, co u nas jest robione przez gospodynie domowe lub można zebrać z pól, a te produkty są wysoce ekologiczne i zdrowe, ponieważ nie są wysoce przetworzone. Mam na myśli różnego typu przetwory, warzywa i owoce, owoce runa leśnego i grzyby, zarówno marynowane, jak i w innej postaci, jajka, sery, miody. W sumie wszystko co jest wytwarzane na miejscu. Dodatkowo należy zachęcić sezonowych gości do zaopatrzenia się w wyroby rękodzieła, które będą pamiątką z udanego pobytu w naszej gminie.

Biorąc pod uwagę specyfikę tutejszego środowiska, przykładowo:

- rozwiązywanie wielu potrzeb przez właścicieli drugich domów we własnym zakresie (na zasadzie łączenia przyjemnego z pożytecznym) w celu obniżenia kosztów utrzymania, gdyż społeczność korzystająca z drugich domów nie jest aż tak zamożna, żeby angażować do prac porządkowych osoby z zewnątrz,

- słabe rolnictwo i starzenie się wsi, w związku z czym tutejsza miejscowa ludność wiejska wytwarza coraz mniej żywności nawet na swoje własne potrzeby i sama tę żywność kupuje,

- niedostateczną sieć usług fachowych, którą ograniczają obowiązujące przepisy (wysokie składki ZUS),

- oraz szereg innych powodów wynikających z naszych realiów, warto w tym miejscu zastanowić się, czy gmina w tej sytuacji miałaby zysk z funkcjonowania drugich domów, tak jak to jest w Finlandii i czy byłyby one szansą podniesienia dochodów dla ich właścicieli.

- Właściciele drugich domów rzadko liczą na zyski z ich posiadania. Mają one być ich przystanią, oazą spokoju, miejscem, gdzie znajdą ciszę i ukojenie oraz naładują wewnętrzne „akumulatory" po tygodniu, czy też miesiącach ciężkiej pracy. Z tej perspektywy drugi dom nie ma za zadnie przynosić dochodów, a być strefą miłego spędzenia czasu i relaksu. Do właścicieli takich domów powinni dotrzeć lokalni producenci i usługodawcy. W przypadku, gdy właściciel drugiego domu decyduje się na jego wynajem w celu uzyskania przychodów finansowych wówczas mamy do czynienia z chęcią zarobkowania i osiągnięcia jak największego zysku. A wielkość tego dochodu zależy od operatywności właściciela. W tym przypadku lokalni producenci również mogą zyskać poprzez dostarczanie produktów, o których wspominałem powyżej.

Odnosząc się do pierwszej części pytania przyznam Pani rację, że samo funkcjonowanie drugich domów nie jest lekarstwem na wszystkie bolączki i rozwiązaniem wszystkich potrzeb i problemów gminy lecz daje szanse aktywnym mieszkańcom na wykazanie się inicjatywą, przedsiębiorczością, znalezieniem źródeł dodatkowego zarobku.

Dobre warunki rozwoju na tutejszym terenie ma natomiast tradycyjna turystyka masowa nastawiona na atrakcyjność terenów Puszczy Białowieskiej, świeże powietrze, bogactwo wielokulturowe, religijne i tradycje.

- Te atuty naszego terenu, które Pani wymieniła zachęcają również, aby lokować w naszej gminie właśnie drugie domy. U nas jest wszystko, co jest potrzebne do zarówno wypoczynku czynnego, jak też biernego. Mamy duże tereny leśne, zbiornik wodny, czyste powietrze, brak natłoku turystów. Zachęcamy miłośników natury do przyjazdu do nas i do podjęcia decyzji o wybudowaniu tutaj drugiego domu. Dodam, że według fińskiej definicji, drugi dom to również mały domek letniskowy, który może służyć jako lokum na krótki czas pobytu.

Jakie wzorce zaobserwowane w Finlandii można byłoby mimo to przenieść Pańskim zdaniem na tutejszy grunt, aby wzbogacić życie społeczne, kulturalne?

- Jak Pani wspomniała na początku w Finlandii istnieje długa wielopokoleniowa tradycja drugich domów. W związku z powyższym jest większe również zaangażowanie właścicieli drugich domów w lokalne życie społeczne i kulturalne. Właściciele drugich domów są zainteresowani i biorą aktywny udział w organizacji lokalnych wydarzeń kulturalnych, sportowych, czy też społecznych, starają się być częścią lokalnej społeczności, choć taka bliskość nie leży w naturze Finów, jednak budowane są więzi, które w pewien sposób uzależniają od siebie te dwa środowiska, czyli lokalną społeczność i społeczność właścicieli drugich domów. Na naszym podwórku brakuje jeszcze takiej współpracy, gdzie jesteśmy dla siebie partnerami w wielu obszarach. Tam właściciele drugich domów zrzeszają się w stowarzyszenia i wychodzą z inicjatywami wzbogacenia życia społecznego środowiska, w którym przebywają, u nas nie ma takiego zjawiska, i być może, szybko go nie będzie.

Dziękuję Panu serdecznie za rozmowę i za podzielenie się ciekawymi spostrzeżeniami na temat drugich domów w Finlandii.

Jadwiga Karpiuk

Koła Gospodyń Wiejskich

Po bujnym rozkwicie w latach 60-tych i 80-tych ubiegłego stulecia i powolnej agonii, koła gospodyń wiejskich narodziły się na nowo w grudniu 2018 roku. Impulsem okazała się ustawa o reaktywacji i utworzeniu kół oraz zastrzyk finansowy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na terenie Gminy Narewka działają aktualnie dwa koła w Siemianówce i w Plancie, a dwa są na etapie organizacyjnym.

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH POD NAZWĄ „JZIORANKI" W SIEMIANÓWCE

Koło gospodyń wiejskich pod nazwą „Jzioranki" w Siemianówce, założone 13 grudnia 2018 r. Liczy 41 członków w przedziale wiekowym 30-82 lata. Nasze cele dotyczą miedzy innymi: działalności społeczno-kulturalnej oraz rozwijania regionalnej kultury i tradycji. Każda z nas ma mnóstwo pomysłów i przede wszystkim chęci do pracy, a to najważniejsze. Staramy się aktywnie działać i godnie reprezentować naszą gminę. Spotkania KGW odbywają się w każdą środę miesiąca. Wówczas gotujemy, pieczemy, wykonujemy robótki ręczne (bombki, serwetki, koszyczki itp.) w tej chwili wyszywamy makatki wzorami naszych mam i babć.
Chcemy zapraszać na nasze spotkania dzieci i młodzież aby przekazywać im posiadana wiedzę i umiejętności z zakresu rękodzieła ludowego. Zamierzamy także organizować akcje charytatywne i kiermasze z naszymi robótkami. Planujemy wyjazdy kulturalne (do teatru, muzeum), wymianę doświadczeń w ramach współpracy z Kołami Gospodyń wiejskich w różnych regionach Polski, a nawet wyjazdy za granicę (Białoruś, Ukraina). W minionym okresie nasze koło zrealizowało kilka ciekawych działań mianowicie:

- przygotowało wspólna wigilię dla mieszkańców w dn. 20 grudnia w której uczestniczyło 80 osób w różnym wieku. Naszą wspólną wigilię zaszczycili swoja obecnością proboszcz parafii Mikołaj Szabelam, Wójt Gminy Narewka oraz Dyrektor GOK. Potrawy tradycyjne jak (pierogi, barszcz, kutia, uszka, bliny itp.) przygotowały panie z KGW przy współpracy ze świetlicą i Ośrodkiem Edukacji ekologicznej w Siemianówce, a finansowały radne, sołtys i Zarząd KGW.
- następnie udekorowaliśmy w naszej Cerkwi trzy choinki wszystkie dekoracje wykonaliśmy własnoręcznie.
- 12 stycznia zorganizowaliśmy „Bohaty wieczar" dla wszystkich chętnych mieszkańców Siemianówki, oraz innych miejscowości . Zabawa w miłej atmosferze trwała do późnych godzin przy muzyce. Całe towarzystwo zabawiał także duet z Siamianówki Jan Lasota akordeon, Ryszard Kazberuk śpiew + tamburyna. Bardzo miło zaskoczył nas pan Jerzy Pańkowski, który to osobiście przygotował bardzo smaczną zupę porową z pulpecikami za co dziękujemy. W tym dniu jedna z członkiń KGW obchodziła urodziny. Jubilatka Halina Matysiuk otrzymała od wszystkich uczestników imprezy moc serdecznych życzeń, „100 lat" i „Mnohaja leta".
- 26 stycznia nasze KGW wspólnie ze świetlicą przygotowało choinkę dla dzieci. W związku z tym, że nie dysponujemy wystarczającymi środkami finansowymi, poprosiliśmy o wsparcie i otrzymaliśmy je. Sponsorami byli: Jerzy Pańkowski, sołtys wsi Siemianówka, Kamil Szymaniuk, Piotr Sopoćko, Piotr Zubrycki. Dziękujemy za to serdecznie! Paczki dla dzieci zakupiła i przygotowała Agnieszka Sopoćko. Poczęstunek dla wszystkich jak ciasteczka, cukierki, napije, owoce przygotowali rodzice i opiekunowie (Iwona Zasim, Joanna i Jola Kardasz, Joanna Pańkowska, Emilia Szymaniuk oraz panie z KGW).Dzieci zabawiali animatorzy z Białegostoku oraz Katarzyna Zasim i Natalia Stiszenko z Rybol. W trakcie zabawy przybył „Mikołaj" (Marek Zasim), który wręczył paczki wszystkim dzieciom. Zabawa trwalą od godz. 16.00-19.00

W miesiącu lutym członkowie KGW uczestniczyły w szkoleniu komputerowym. Ponadto już przymierzamy się do organizacji Dnia Kobiet. Planujemy także imprezę dla dzieci związaną z powitaniem wiosny, i tropem „Marzanny".
Jesteśmy otwarci na przyjęcie nowych członkiń ale pod warunkiem, że będą chciały z nami działać aktywnie i twórczo, gdyż nowe pomysły nasza działalność wzbogacą.

Zarząd naszego KGW stanowią panie:

1. **Anna Zasim – przewodnicząca**
2. **Agnieszka Sopoćko – zastępca**
3. **Halina Pańkowska – sekretarz**

Relację z działalności przygotowała: Anna Zasim

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH „KALINA"WE WSI PLANTA

Podsumowując krótki okres działalności KGW w Plancie (od grudnia 2018 – do marca 2019), uważam, że należy sięgnąć do wcześniejszych wydarzeń z życia wsi, które miały istotne znaczenie dla integracji mieszkańców sołectwa oraz rozwijania ich pasji twórczej i zapoczątkowały w ten sposób nasze działania w aktualnej formie.
Punktem wyjścia były wybory sołeckie w 2015 r, gdy mieszkańcy wybrali na sołtysa wsi Planta pana Aleksandra Zdanowskiego. Był to dobry wybór, gdyż sołtys postawił w swych działaniach m.in.: na ciekawe spotkania w świetlicy wiejskiej i na ożywienie oraz aktywizację środowiska wsi. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w marcu tego samego roku (2015), najaktywniejsze kobiety urządziły w świetlicy wystawę rękodzieła. Przyniosły na ekspozycję swoje prace - hafty i koronki (obrusy, serwetki, firanki, ręczniki itp.) czym wzbudziły duże zainteresowanie. Okazało się wtedy, że we wsi są tak-

że inne panie które, mogą pochwalić się swoim rękodziełem oraz takie, które przy okazji spotkań w świetlicy chętne są do nauki nowych technik hafciarskich i koronkarstwa.
W tym czasie przy pomocy GOk-u i Agroturystycznego Stowarzyszenia Puszcza Białowieska w Narewce, wydałam swój folder „Podlaskie Madonny", a jednym z punktów realizacji programu, były na moją prośbę warsztaty płaskorzeźby, które odbyły się w świetlicy na Plancie w 2016 r.
Uczestnicy projektu zachęceni atmosferą pracy grupowej i sukcesami (prace były udane i ciekawe, wyrzeźbione Madonny trafiły do wszystkich świetlic w gminie Narewka), podjęli się nowego zadania.
Tym razem było to tkactwo artystyczne prowadzone pod moim kierunkiem, za które otrzymaliśmy wyróżnienie w Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej powiatu hajnowskiego
Ponadto uczestniczki spotkań świetlicowych pracowały z wikliną papierową, wykonywały koronki szydełkowe i hafty.
Wspólne zainteresowania rękodzielnicze dość licznej grupy pań i integracyjne spotkania rozrywkowe przy muzyce pod egidą sołtysa, połączone od czasu do czasu z zajęciami kulinarnymi sprawiły, że uczestniczki coraz częściej odczuwały potrzebę utworzenia koła lub innej struktury organizacyjnej, która umożliwiłaby dalszą integrację społeczności i ukierunkowany rozwój.
- A gdyby tak jeszcze za tym poszło większe wsparcie i możliwość szerszego działania (myślałyśmy sobie w marzeniach i głośno też), to już byłoby całkiem fajnie!.
Taka możliwość pojawiła się jesienią 2018r w związku z ustawą o reaktywacji lub utworzeniu Kół Gospodyń Wiejskich. Dla aktywnych Pań z Planty: Lucyny Zdanowskiej, Ireny Waśko, Haliny Biryckiej, była to ciekawa alternatywa i to one utworzyły grupę założycielską naszego KGW.
Koło Gospodyń Wiejskich na Plancie, o nazwie „Kalina", zostało zarejestrowane 13 grudnia 2018 r. przez ARiMR w Warszawie.

Pracami Koła kieruje aktualnie Zarząd w składzie:

1. **Małgorzata Krawczyk – przewodnicząca**
2. **Feliksa Borkowska – sekretarz**
3. **Halina Birycka – skarbnik**
4. **Lucyna Zdanowska – manager koła**

A oto nasze działania:

- 20 grudnia 2018 r – wzięłyśmy udział w konkursie Tradycyjny Stół Wigilijny. Konkurs odbył się w Supraślu, został zorganizowany przez WOAK w Białymstoku. Nasza „Kalina" zajęła tam II miejsce na 14 podmiotów startujących w konkursie.
- W styczniu 2019r. grupa pań z naszego koła uczestniczyła w przeglądzie kolędniczym zorganizowanym przez GOK w Narewce, zajęła II miejsce w kategorii małych grup wokalnych.
- TVP 3 Białystok przeprowadził wywiad z członkiniami naszej „Kaliny
- Wspólnie z sołtysem KGW urządziło w świetlicy Powitanie Nowego Roku, w którym uczestniczyła dość liczna grupa mieszkańców
- 19 lutego na zaproszenie WOAK-u, uczestniczyłyśmy w spotkaniu związanym z 100-ą rocznicą odzyskania niepodległości i wkroczenia polskich wojsk do Białegostoku. Nasze koło przygotowało różnorodne ciastka do degustacji.

Z dotacji rządowej w wysokości 3.000 zł zakupiłyśmy na potrzeby koła: namiot, składane stoły i krzesła, aparat fotograficzny, mini robot, kuchenkę indukcyjną. W naszych działaniach chętnie uczestniczy sołtys p. Aleksander Zdanowski. Pomaga w realizacji naszych pomysłów, służy dobrą radą i wsparciem.

Zawsze możemy również liczyć na pomoc dyrektor GOK pani Heleny Rejent. Otrzymaliśmy już meble do kącika kuchennego i naczynia, komputer, mini wieżę do odtwarzania muzyki i środki czystości.
Odwdzięczyliśmy się za ten gest zbierając określone artykuły i przedmioty na pomoc dla Hospicjum w Nowej Woli. Nasze działania spotkały się również z przychylnością wójta gminy pana Jarosława Golubowskiego. Otrzymaliśmy transport na wyjazd, szafę na nowy sprzęt i obietnicę dalszej współpracy.
W świetlicy na Plancie nasze koło spotyka się 1 raz w tygodniu we czwartki przed południem.
Podczas kilku ostatnich zajęć zajęłyśmy się szyciem i wyszywaniem fartuszków z motywem kaliny, a na wiosnę zamierzamy zasadzić przy świetlicy dużo krzewów kaliny i urządzić tam miejsce odpoczynku dla przejeżdżających tędy turystów.
Nasze koło liczy 20 osób. Są to panie z Planty, Grodziska, Guszczewiny, Eliaszuk, Lewkowa i Suszczego Borku. W ramach spotkań KGW prócz rękodzieła przygotowujemy również „coś na ząb". Ostatnio jadłyśmy pyszne pierogi, które przygotowały członkinie koła, Pani Ela i Pani Bożena.

Ciekawe przepisy kulinarne umieszczamy w księdze „Nasze Przepisy".
Zgodnie z tematyką:

- rękodzieło, kucharzenie
- kontakty ze środowiskiem
- organizacja cotygodniowych zajęć, zadania w kole przydzielane są poszczególnym osobom. Wspólnie natomiast ustalamy tematykę naszych spotkań. Logo KGW „Kalina" to kiść kaliny i malutka szmaciana laleczka „Plantusia"

Małgorzata Krawczyk - Przewodnicząca KGW „Kalina"

O działaniach Stowarzyszenia Storczyk

W dniu 17.02.2019 r o godz 13.00 w Świetlicy w Eliaszukach – (siedzibie) odbyło się 8 Zebranie Walne Stowarzyszenia „STORCZYK".

Na zebraniu zostało przedstawione sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności Stowarzyszenia za rok 2018. Potem, jako że kończy się druga kadencja Zarządu, pani Elżbieta Kuncewicz pełniąca dotychczas funkcję prezesa złożyła rezygnację. Został wybrany nowy prezes Stowarzyszenia - Barbara Stocka, wiceprezesem został ponownie Jarosław Muczko , skarbnikiem Iwona Ptaszyńska, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Helena Łuksza , a członkami komisji Barbara Birycka i Marcin Rejent. Ustępująca prezes Elżbieta Kuncewicz podziękowała dla Zarządu, Komisji Rewizyjnej, członkom stowarzyszenia oraz wolontariuszom za osiem lat wspólnej pracy. Podsumowując swoją społeczną pracę w zarządzie wymieniła najważniejsze działania jakie w tym czasie zostały zrealizowane.

- Wydanie pięciu publikacji – Tadeusza Kuncewicza „ Padlaszsza maja staronka", Wiery Radziwoniuk „ Babine leta" „Swojski śpiewnik", Konstantego Cieluszeckiego „Siarod swaich", Aleksandra Kardasza „Obraz którego nie ma. Zalew Siemianówka"
- Zrealizowanie dziesięciu projektów:

„Pierapiołka - dawny obrzęd żniwny na terenie Gminy Narewka", „Pożyteczne ferie", Remont Świetlicy w Michnówce „Produkt tradycyjny - wek mięsny " - pasteryzowany w piecu chlebowym, Piknik rodzinny - „Czas na zdrowie- aktywność jest w nas", „Promocja walorów turystyczno - krajoznawczych oraz dziedzictwa kulturowego Gminy Narewka i Puszczy Białowieskiej" - warsztaty kulinarne - pieczenie korowaja „Nowa fryzura , nowe ciuchy, nowa ja", „ Wielka Woda Zalew Siemianówka", „Zaczarowany świat makatek", „Marsz dla Niepodległej"

- Cykliczne działania to:
  - siedem kuligów
  - siedem wieczorów ekumenicznych zrealizowanych wspólnie ze Świetlicą w Lewkowie Starym
  - siedem warsztatów wielkanocnych zrealizowanych wspólnie ze Świetlica w Lewkowie Starym
  - jeden rajd rowerowy
  - trzy czyny społeczne
  - trzy majówki
  - dziewięć wieczorków poetyckich
  - cztery sylwestra
  - siedem zapustów
  - sześć razy byliśmy współorganizatorami Dnia Kobiet
  - dwa razy uczestniczyliśmy w Gali Podlaska Marka Roku
  - dwa razy braliśmy udział w Olimpiadzie Aktywności Wiejskiej - zdobyliśmy wyróżnienie i wyróżnienie pieniężne w kwocie 2 tys. zł
  - raz uczestniczyliśmy w Białoruskich smakach Podlasia - prezentowany przez nas wek mięsny zdobył największe zainteresowanie internautów raz braliśmy udział w konkursie „ Nasze kulinarne dziedzictwo" dwa razy uczestniczyliśmy w Redyku i młócce w gospodarstwie Władysława Gryki w Suszczym Borku
- Udzieliliśmy wywiadów do

Radia Białystok i Radia Racja, Gazety "Niwa", „Nad Narewką", "Wieści Podlaskich", Telewizji Białystok, Dziennika Internetowego www.hajnówka.org, Telewizja BIELSAT

Elżbieta Kuncewicz

O Feriach Zimowych w Świetlicy w Lewkowie

Ferie zimowe 2019 w Świetlicy Samorządowej w Lewkowie Starym przebiegły pod znakiem zajęć sportowych i rekreacyjnych.

21.01. odbył się XI Otwarty Turniej tenisa Stołowego im. Jarka Leszczyńskiego, w którym wzięły udział dzieci i młodzież z gminy Narewka. Nad przebiegiem turnieju czuwał główny organizator p. Andrzej Skiepko Starosta powiatu hajnowskiego. Nagrody ufundowali: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w Hajnówce, Urząd Gminy Narewka, Bank Spółdzielczy Oddział w Narewce. Poczęstunek sponsorowali radni Irena Maksymiuk, Anatol Romańczuk i sołtys Eugeniusz Bondaruk (Lewkowo Stare).

26.01 w Lewkowie Starym przy tzw. „rotundzie" piekliśmy kiełbaski na ognisku. Nie zabrakło chętnych do dobrej zabawy na śniegu oraz zjazdów z górki. Głównym organizatorem ogniska był sołtys E. Bondaruk, któremu dziękujemy za zaangażowanie i chęć współpracy ze świetlicą.

02.02. dużo dzieci wraz z opiekunami bawiło się w Świetlicy w Lewkowie na Balu Przebierańca. Nagrody - niespodzianki ufundował BS w Narewce, któremu serdecznie dziękujemy za współpracę.

W poniedziałki i piątki można było wziąć udział w ciekawych zajęciach lepienia w glinie prowadzonych przez p. Olgę Maksymiuk. Odbyły się także warsztaty kulinarne, młodzież grała w tenisa stołowego, piłkarzyki oraz różne gry i zabawy stolikowe. Nasza młodzież wspólnie z uczestnikami innych świetlic gminnych wyjeżdżała na lodowisko i na kręgle do Białegostoku oraz do GOK w Narewce na przedstawienie edukacyjne *„Co w trawie piszczy?"* Dziękujemy p. wójtowi Jarosławowi Gołubowskiemu za transport oraz wszystkim którzy przyczynili się do ciekawego programu ferii zimowych w Lewkowie Starym.

Opracowała Krystyna Poskrobko

Posterunek Policji w Narewce informuje

SZANOWNI PAŃSTWO!

Informuję, iż rejon sklepu spożywczego GS przy ul. Lipowej w Siemianówce objęty został Planem Działania Priorytetowego realizowanym przez dzielnicowego oraz policjantów Posterunku Policji w Narewce, Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce. Z uzyskanych od Państwa sygnałów wynika, że jest to miejsce narażone na wykroczenia szczególnie uciążliwe społecznie, w tym:

1). spożywanie alkoholu w miejscu zabronionym.

W związku powyższym, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, rejon sklepu został uwzględniony w realizowanym Planie Działania Priorytetowego co przełoży się bezpośrednio na częstsze kontrole wskazanego rejonu przez patrole Policji i dzielnicowego. W sprawach ważnych dla Państwa zachęcam do kontaktu:

- numer telefonu: **886 997 293,**
- e-mail: **dzielnicowy.narewka1@bk.policja.gov.pl**

Informowanie Policji o ważnych dla Państwa zagrożeniach jest również możliwe za pośrednictwem portalu Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa zgodnie z obowiązującym regulaminem.

Dzielnicowy Posterunku Policji w Narewce
Sierż. Szt. Piotr Kołodziejczyk, tel. 85 670 41 18

Śmiejmy się na zdrowie

Trwa rozprawa w sądzie.
Proszę wstać! Oskarżony jest niewinny, bo sąd wyklucza, że to on ukradł z muzeum trzy bardzo cenne obrazy.
Czy są jakieś pytania?
- Tak, proszę wysokiego Sądu-odzywa się uniewinniony. Czy to znaczy, że te obrazy są już teraz moje?

Rozmawiają dwaj uczniowie klasy II-ej
- Bardzo żal mi ślimaka.
- Dlaczego?
- Bo nigdy nie może wyjść z domu

Lekarz do pacjenta:
- Proszę powiedzieć na co pan się skarży. Tylko proszę nie narzekać na rząd, na polityków, na ceny, bo mamy mało czasu.

Szmul Goldenbraum pyta rabina:
- Rabe, czy w szabas można skakać na spadochronie?
- Skakać można, ale nie wolno spadochronu otwierać

Dlaczego oskarżony ukradł auto? - pyta sędzia.
- Bo nie chciałem spóźnić się do pracy.
- A nie mógł oskarżony jechać autobusem?
- Na autobus to ja nie mam prawa jazdy.
Zebrały się trzy babcie na sąsiedzką pogawędkę i rozmawiają o swoich wnukach:
- Moja wnuczka na pewno będzie kiedyś lekarzem, bo kiedy bawi się, to cały czas leczy i bandażuje swoje lalki - mówi pierwsza babcie.
Druga babcia też chwali się:
- Mój wnuk to chyba inżynierem zostanie, bo już teraz jest dobrym uczniem, zdolnym i chętnym do nauki.
- A mój będzie lotnikiem - stwierdza dumnie trzecia babcia.
A wiecie, czemu tak myślę?
- Macza szmatkę w benzynę wącha i mówi:
- „Babciu, to dopiero odlot"!

Żona bez wiedzy męża udała się na przejażdżkę nowo kupionym autem, żeby wypróbować swoje umiejętności. Jej długa nieobecność zaniepokoiła męża, więc zapytał sąsiada:
- Czy nie widziałeś gdzieś mojej żony?
- Widziałem, widziałem! Zbiera przy drodze jakiś złom... I nawet zdziwiło mnie to, bo przecież tacy biedni to wy nie jesteście...

(Wyszperane, zasłyszane tu i tam)

Namalujmy makatkę

W lutym 2019 r. Gminny Ośrodek Kultury w Narewce rozpoczął realizację projektu pt. NAMALUJMY MAKATKĘ z programu RÓWNAĆ SZANSE prowadzonego przez POLSKĄ FUNDACJĘ DZIECI I MŁODZIEŻY, a finansowanego przez POLSKO-AMERYKAŃSKĄ FUNDACJĘ WOLNOŚCI.

Realizatorem projektu jest Świetlica Samorządowa w Lewkowie Starym. Celem programu jest wyrównywanie szans młodych ludzi z małych miejscowości na dobry start w dorosłe życie. W projekcie uczestniczy 12 osobowa grupa młodzieży w wieku 13-19 lat z gminy Narewka. Uczestnicy poznają nową technikę plastyczną jaką jest mural, pod okiem trenera wykonają mural na murku przy Świetlicy w Lewkowie Starym i na ścianie Gminnego Ośrodka Kultury w Narewce.
Celem projektu NAMALUJMY MAKATKĘ jest zdobycie konkretnych umiejętności przez dorastającą młodzież oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego naszej małej Ojczyzny.
Zajęcia będą odbywały się w świetlicach Lewkowie Starym i w Narewce od lutego do sierpnia 2019 r.

Na swojską nutę

Często powracam do tomiku wierszy pt. **"Na swojską nutę" Jadwigi Karpiuk**. Są w nim m. in. piękne opisy czterech pór roku, rozważania o sensie życia i o przemijaniu. Zachwycily mnie wiersze zwłaszcza te zatytułowane "Lato" (tyle tu gorącego słońca, ptasich śpiewów, zapachów kwiatów, lipy i miodu) oraz "Zamieć" (oto zrywa się potężny śnieżny wicher, wyje, dziko zawodzi i cały świat zasłania śnieżyca). Spodobał mi się wiersz "Poezja przystanków". Czytałem go znajomym. Przyznali mi rację. Słowa zwrotek głęboko wryły się nam w pamięci.

Wzruszające są liryki o przemijaniu, m in. o dawnych jarmarkach i o drewnianej ławeczce przed domem, na której wiosną, latem i jesienią przesiadywali do późna w nocy młodzi i starzy, zbierali się, gawędzili i czasem zaśpiewali (a zatem tęsknota za tym, co było kiedyś i odeszło bezpowrotnie). Ciekawy jest wiersz o Narewce (o serdecznym przywiązaniu poetki do swego stałego miejsca zamieszkania) i wiersz pt. "Obrazek z rejsu" (o niezapomnianej, pełnej wrażeń podróży statkiem po urokliwych mazurskich jeziorach) i o swym cichym marzeniu, "aby rejs taki zacząć na nowo". Piękny zbiorek wierszy "Na swojską nutę" Jadwigi Karpiuk wydał Gminny Ośrodek Kultury w Narewce.

Tekst i fot. Jan Cieluszecki

Wiersze

WIOSNA

Pęka bez
Strzela trawa
Krokus do słońca rwie się
Posłuchaj!
To Ci zabawa
Klangor, świergoty
Kos drze się.

WSZYSTKO OD POCZĄTKU

Wystrzeliła radość jak korek z szampana
Rozlała potokiem rzeźwiąca, źródlana
Dzień się rozciągnął na kilometr
Radośnie skoczył mój barometr.

Kurczak złociutki jak słoneczko
Wykluł się z jajka przed chwileczką
Gromkie pod niebiosa biegnie Alleluja
Bez po śnie zimowym pąki znów roztula

Wszystko od początku
Ab ovo, Ab ovo
Odrodzone, świeże
Na nowo, na nowo.

✎ Jadwiga Karpiuk

SIEMIANOWSKA MEWA

Zniknęły chłody zimowe
Słońce ogrzewa już świat.
Znów w Siemianówce mewy,
Znów zostawiły swój ślad.

Ref. Mewa, ta siemianowska mewa.
Skinęła skrzydłem mi,
A ja Ci srebrzysta i piękna mewo,
Pomacham swą ręką dziś.

Mewy znów widać mewy,
Jak lecą w błękitnej mgle.
Znów białoskrzydłe mewy
W jezierze kąpają się

Ref: Mewa...

Kraju mój, kraju błotnisty,
Kraju mój, kochany mój!
Pozdrawiają Cię mewy
I dzielny rybak twój

Ref: Mewa...

✎ Mikołaj Woroniecki

MAKATKI

Tradycja wyszywania makatek istnieje mnoha let
I naszyje matki
wyszywali ruczniki i makatki

Kurs wyszywania w Narewcy zrabili
Zjechaliś żanczyny z celej gminy
Dastali pałatno i wzory
No i nitak raznyje kolory

Jak wyszywać makatki treba znać
I kolory nitak dobre dabirać
A charoszyje kwietki
Adżywuć w rukach

Słoneczniki i bratki
Najcharoszczy makatki
W Galerii Tamary Sołoniewicz
Można ich podziwiać.

✎ K. Ciełuszecki

ŁĄKOWA

W Siemianówce jest ulica Łąkowa
Ciągnie się jak stąd do Michałowa
30-ci kilometrów nie przymierzając
Biegnie na wprost lub skacze jak zając

Przy tej ulicy mieszkający ludzie
Pokonują ją w wielkim trudzie
Jadący samochód zatańczy „twista"
Ona tak bardzo jest wyboista.

Gdy na rowerową wycieczkę masz plany
Będziesz tu jechać jak człowiek pijany
Musisz uważać idąc piechotą
Aby przypadkiem nie wpaść w błoto
W pogodny dzień wychodząc na ulicę
Musisz założyć na oczy „okiennice"
Kilkakrotnie wyżej Twojej głowy
Wznosi się gęsty kurz cementowy
Nie wiem co o tym sądzić
Na Łąkowej można zabłądzić
Łatwo znaleźć dom z parzystym numerem
Gdy chodzi o nieparzysty równa się z zerem

✎ Ala Jaświłowicz

Zwiastuny Wiosny

W Puszczy wiele się dzieje przez cały rok, ale najwięcej zmian przynosi schyłek zimy. Tu i ówdzie leży jeszcze śnieg, w nocy trzyma mróz. W dzień na zmianę, to świeci słońce, to nadciągają ciemne chmury. Ale w powietrzu wyczuwamy wyraźnie rychłe nadejście długo oczekiwanej wiosny.

Od rana na puszczańskich polanach słychać klangor żurawi, który odbija się od ściany lasu, by powrócić echem do naszych uszu. Nad głowami unoszą się klucze dzikich gęsi, głośnym gęganiem informując o powrocie. Małe ptaki śpiewające oznajmiają ożywionym świergotem swoje przybycie. W ptasim zgiełku często można dostrzec pliszkę żółtą i usłyszeć jej radosny śpiew.
Na podmokłych łąkach donośnie kwilą czajki. Co chwila wznoszą się w powietrze. Na gałązkach przydrożnych wierzb pojawiają się pierwsze kotki. W puszczy zmiany następują z dnia na dzień. W miejscach, gdzie jeszcze przed chwilą były roztopy, woda opadła, na butwiejących gałązkach czerwienią się wiosenne grzyby, to czarki szkarłatne. W miejscach, do których docierają pierwsze ciepłe promienie słońca rozkwitają przylaszczki. Krzewy wawrzynka wilczełyko obsypują się różowymi kwiatami. Na gałązkach leszczyny obok kwiatów męskich pojawiają się kwiaty żeńskie.Żubry chętnie wychodzą z puszczy na łąki, wygrzewają się w ciepłych promieniach wiosennego słońca.
Wystarczy wejść do puszczy, na chwilę przystanąć, rozejrzeć się wokół, posłuchać, zaciągnąć się zapachem nadchodzącej wiosny, a wrócimy do domu z nowym zapasem energii, na pewno szczęśliwsi.

✎ 📷 *Lucyna Żłobin*
(Stowarzyszenie na Rzecz Dialogu Tropinka)

Przysłowia ludowe na marzec 2019

Na świętego Albina (1 III) rzadka
u ludzi mina, bo post się zaczyna.

Dzień świętego Kazimierza (4 III) resztki zimy uśmierza.

Na Kazimierza dzień się z nocą przymierza.

W dzień świętego Kazimierza zima do morza zmierza.

Jak przylecą żurawie, można bydło paść na trawie.

Gdy gęś dzika w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.

Gdy nie ma w marcu wody, nie ma w kwietniu trawy.

Na świętego Grzegorza (12 III) idzie zima do morza.

W marcu kto siać nie zaczyna, dobra swego zapomina.

Trzeba w ziemię wrzucić owsa i grochu potrochu.

Suchy marzec, mokry maj będzie żytko jako gaj.

Jak nie ma śniegu w marcu,
deszczu w maju, to nie ma urodzaju.

✎ *Przysłowia wybrał Jan Cieluszecki*

Przedwiośnie nad Bobrówką

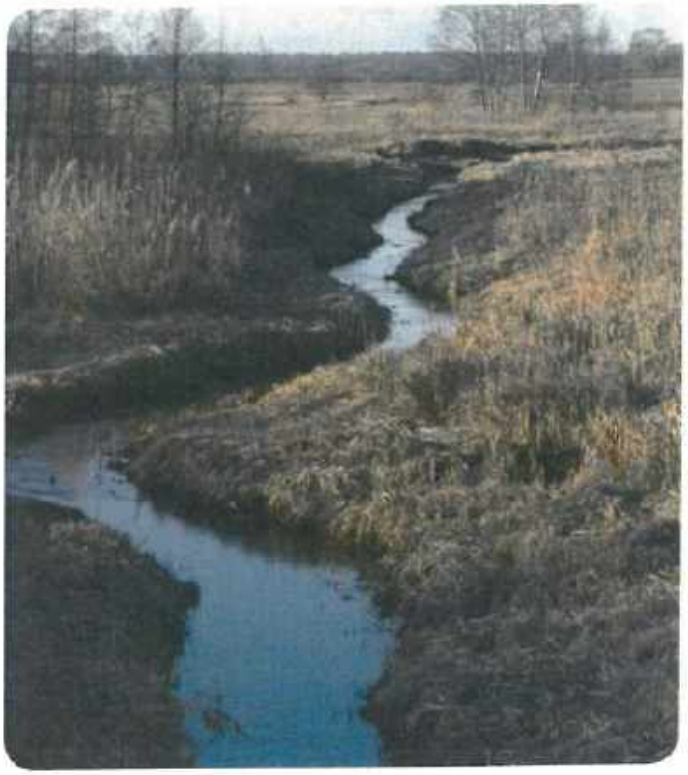

📷 *Fot. Jan Cieluszecki. Bobrówka widziana z mostu na drodze z Lewkowa Nowego do Podlewkowia. Nieco dalej wpada do rzeki Narewki.*

SPORT SZKOLNY – II semestr 2018/2019

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (ROCZNIK 2003-2005):

PÓŁFINAŁ GRUPY POŁUDNIOWEJ W PIŁCE SIATKOWEJ CHŁOPCÓW – 20.02.2019 NAREWKA

Skład zespołu: Gromotowicz Łukasz, Mering Paweł, Trusiewicz Dariusz, Szumarski Jakub, Kowalczyk Karol, Kardasz Jakub Piotr, Ancutko Łukasz
Nauczyciel wf: Michał Panfiluk
II miejsce – SP Narewka (ch)

FINAŁ GRUPY POŁUDNIOWEJ W PIŁCE SIATKOWEJ CHŁOPCÓW – 27.02.2019 KLEOSIN

III miejsce – SP Narewka (ch)

W końcowej klasyfikacji Igrzysk Województwa Podlaskiego w Piłce Siatkowej Chłopców w roku szk. 2018/2019 **siatkarze SP Narewka zajęli IX – XII miejsce.**

MISTRZOSTWA POWIATU W PŁYWANIU – 22.02.2019 HAJNÓWKA

I miejsce – Zielińska Aleksandra w stylu dowolnym na dystansie 50 m – (n-l wf M. Krasnopolski)
II miejsce – Bajko Marcin w stylu motylkowym na dystansie 50 m – (n-l wf M. Panfiluk)

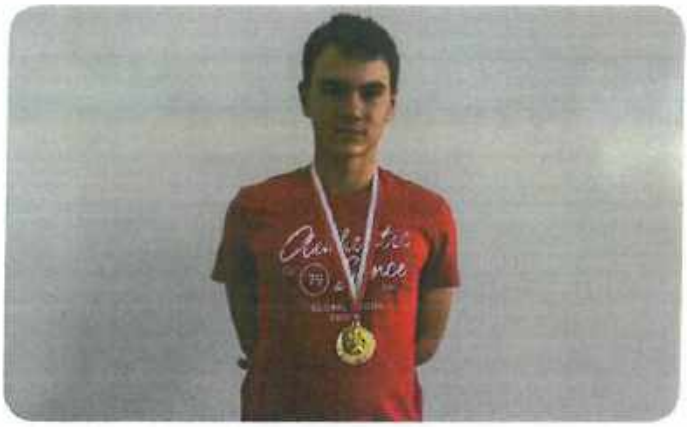

Łukasz Klimiuk – uczeń kl. VIII SP w Narewce; zawodnik Klubu Sportowego „Parkiet Hajnówka" i podopieczny trenera Romana Sacharczuka dnia 02.03.2019 w Żerkowie zdobył złoty medal Mistrzostw Polski Krajowego Zrzeszenia LZS w biegach przełajowych na dystansie 2 km w kategorii młodzik (U16).

Alina Awruk

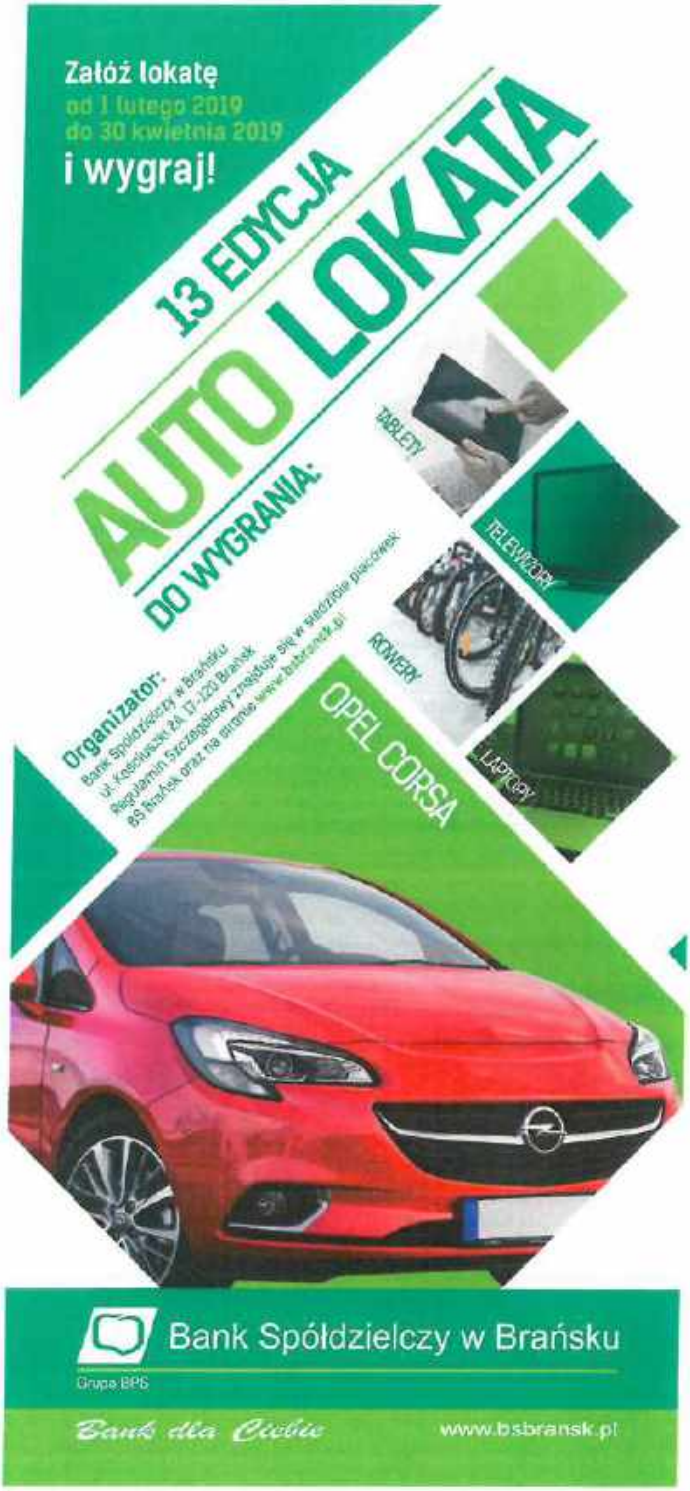

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Mieszkańcy Gminy Narewka, Agnieszka Gorustowicz-Chmara, Jadwiga Karpiuk

ADRES REDAKCJI:
Gminny Ośrodek Kultury w Narewce, ul. Nowa 3a, tel. 085 685 80 34

DRUK:
Mistrz Reklamy

Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej